



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŹNY

Rok założenia 1840

nr 53 (13340)

Sobota, 21 marca 1998 r.

cena 1 Lt

Nominacje

Mieczysław Jackiewicz - konsulem generalnym RP na Litwie

Nowym konsulem generalnym Polski w Wilnie mianowany został profesor Olsztyńskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej dr hab. Mieczysław Jackiewicz. Znany on jest jako przyjaciel Litwy.

M. Jackiewicz urodził się w Wilnie i do roku 1956 mieszkał na Litwie. Mówi po litewsku. Jest doskonałym znawcą literatury litewskiej, przetłumaczył kilka książek pisarzy litewskich na język polski i wydał prace naukowe poświęcone litewsko-polskim stosunkom literackim.

„Sądę, że znajomość Litwy, liczne grono przyjaciół litewskich pomogą mi w zbliżeniu naszych narodów”, powiedział BNS nowy konsul generalny Polski.

Do Wilna dyplomata zamierza przybyć w pierwszych dniach kwietnia.

Wizyty

Prezydent zapoznał się z portem i mieszkańcami

W piątek przed południem do Kłajpedy przybył prezydent Valdas Adamkus i pani Alma Adamkuniene. Jest to pierwsza wizyta V. Adamkusa jako przywódcy Litwy w portowym mieście.

Prezydent V. Adamkus dla radia „Laluna” powiedział, że swoja wizyta chce podkreślić wyjątkową wagę i znaczenie, jakie przywiązuje się do litewskiego portu oraz jego mieszkańców. Przywódcą państwa zaakcentował, że mieszkańcy miasta doskonale sobie radzą we wszystkich sferach życia, pozytywnie ocenili obecne władze Kłajpedy i wyraził nadzieję, że w podnoszeniu poziomu gospodarki kraju portowe miasto odgrywa jedną z najważniejszych ról.

(Dokończenie na str. 2)

Wędrowki wokół Wilna

Mimo wszystko szkołę swoją kochamy

W szkole, która 62 lata istnieje, zastajemy 54 uczniów i 10 nauczycieli. Budynek stoi przy „starej” drodze prowadzącej do Podbrzezia, dwa przystanki autobusowe za osiedlem Pikieliszki. Wokół starannie wiosennie przycięte topole, rzędy innych drzew, chroniących szkołę przed zimowymi zawiewami. W pobliżu - przystanki autobusowe, z ławeczkami, otoczone żywopłotem - dzieło i chluba najstarszego inżyniera-drogowca, przedwojennego absolwenta Szkoły Technicznej na Holenderni Stanisława Bortkiewicza. W podwórzu - dwie „piramidy” starannie ułożonych porąbanych drzew na opał. Przed szkołą - boisko, z urządzeniami, że każda inna może pozazdrościć. Wszystko tu w idealnym porządku. Niech tylko słońce przygrzeje i pół setki dzieci, od pierwszaków po dziewięcioklasistów wylegnie na zajęcia gimnastyczne. Tymczasem ćwiczą w niewielkiej sali, w której kącie „wybrzuszył się” sufit i w każdej chwili może runąć. W sprawie tej dziury w pułapie niedoładnie powędrowało do Samorządu rejonu wileńskiego. Bez odzwieku żadnego zreszta.

Czy może czymś szczególnym się pochwalić? Raczej normalna szkoła. Nie należąca do grona pupilów, odwiedzianych przez delegacje i gości, najczęściej z darami dla „dzieci polskich Wileńczyzny”. Dworek Piłsudskiego w Pikieliszkach, owszem, przyciąga turystów, szkoła - jedna ze stu na Wileńczyźnie, jakie powstały przed wojną jako „żywy pomnik wzniesiony w hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu”, zapisała w pamięci jedyny przypadek wizyty gości. W maju 1997 roku zawitała tu



Budynek Pikieliszkiej Szkoły Podstawowej powstał w 1936 roku jako „żywy pomnik Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu”. Dobudówka (niewidoczna na zdjęciu) wzniesiona w 1962 roku z nie tykowanej cegły jest jak kożuch do kwiatka.

delegacja z Krakowa, z seminarium ojców pijarów. Złożyli się i przekazali szkole 200 litów, za które kupiono magnetofon. Łódzki oddział „Wspólnoty Polskiej” za pośrednictwem Macierzy Szkolnej na Litwie przekazał czarno-biały telewizor. „Dla nas dobry, bo jak z policii przyjechali z własnym magnetowidem, aby pokazać uczniom film o bezpieczeństwie poruszania się na drodze, nasz telewizor doskonale dał egzamin”.

(Dokończenie na str. 5)



Dyrektorka Wanda Kosteckiene jest związana ze szkołą pikieliską już blisko 40 lat.

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES



Dogodne połączenia z Wilna

przez Warszawę do:

Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istanbul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20

budimex S.A.

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE

- OFERUJE USŁUGI
BUDOWLANO - REMONTOWE
- 100 - PROCENTOWA
GWARANCJA JAKOŚCI

Nasz adres:

Wilno, Pylimo 8

Tel. 61-24-53

22-35-39

Fax. 61-52-89

Okińczyc - doradca prezydenta

Czesław Okińczyc, prezes polskojęzycznego radia „Znad Wilii” został, na zasadach społecznych, doradcą prezydenta Litwy Valdas Adamkusa do spraw współpracy kulturalnej między Polską a Litwą. Z wykształcenia prawnik. Był deputowanym do Rady Najwyższej Litwy, sygnatariusz Aktu Niepodległości, współzawodniczył prezydentceji polsko-litewskiej fundacji im. Adama Mickiewicza.

Inf. wł.

Radio „ZNAD WILII” organizuje

II KONKURS PIOSENKI POLSKIEJ na Litwie

26 kwietnia br. w Wilnie odbędzie się II KONKURS PIOSENKI POLSKIEJ

KONKURS PIOSENKI POLSKIEJ jest szansą dla młodych, muzycznie uzdolnionych Polaków, mieszkających na Litwie.

Celem KONKURSU jest wyłonienie i promowanie talentów piosenkarzy.

REGULAMIN I ZASADY UCZESTNICTWA W KONKURSE „POLSKA PIOSENKA NA LITWIE-98”

1. Organizatorem konkursu jest Radio „ZNAD WILII”. Patronat prasowy sprawuje dziennik „KURIER WILEŃSKI”.

2. Jest to impreza pozaanotowa.

3. Uczestnictwo w konkursie jest nieodpłatne.

4. W konkursie uczestniczą wykonawcy - amatorzy: piosenkarze, duety i zespoły wokalo-instrumentalne.

5. Wiek uczestników - od 16 do 25 lat.

6. Uczestnicy opracowują do oceny jurorów i organizatorów dwie różne pod względem charakteru piosenki polskie (obowiązkowo z akompaniamentem) konieczne z przygotowanego przez Związek Polskich Autorów i Kompozytorów ZAKR zestawu repertuarowego (p. zestaw repertuarowy należy zgłosić się do redakcji Radio „ZNAD WILII”).

7. Organizacją konkursu, gromadzeniem zgłoszeń oraz wszelką informacją zajmuje się organizator, Radio „Znad Wilii” (tel. 42-94-57, 22-82-64).

8. Warunkiem uczestnictwa w konkursie jest wysłanie lub dostarczenie zgłoszenia o udziale do organizatora konkursu pod

adresem: Radio „Znad Wilii”, al. Laisves 60, 2056 Vilnius, z dopiskiem „KONKURS PIOSENKI POLSKIEJ”.

9. Wzór zgłoszenia do udziału w konkursie drukowany jest w dzienniku „KURIER WILEŃSKI”.

10. Zgłoszenie na konkurs powinno zawierać:

- imię i nazwisko.....
- dokładny adres i numer telefonu.....
- datę urodzenia.....
- wykształcenie.....
- wykonywany zawód.....
- krótki opis ewentualnych, dotychczasowych doświadczeń estradowych.....

- 1) autor tekstu

- tytuł wykonywanego utworu

- 2) autor tekstu

- tytuł wykonywanego utworu

Informacje należy przelać do 3 kwietnia 1998 roku.

11. Organizatory na podstawie nadanych informacji przeprowadzą eliminacje.

12. Zakwalifikowani uczestnicy obowiązani są stawić się na terminie „KONKURSU PIOSENKI POLSKIEJ” w miejscu i terminie wyznaczonym przez organizatora. O miejscu i terminie poinformują Radio „ZNAD WILII” oraz dziennik „KURIER WILEŃSKI”.

13. Uczestników konkursu ocenić będzie jury powołane przez organizatorów.

14. Jury przyzna nagrody regulaminowe oraz nagrody rzeczowe oddane do jego dyspozycji.

Ponadto uczestniczący w jury przedstawiciele Związku Polskich Autorów i Kompozytorów ZAKR przyznają laureatowi (ów) konkursu specjalną nagrodę Ministerstwa Kultury i Sztuki RP - pobył na dwutygodniowych Warsztatach Piosenkarzy w Polsce oraz ewentualny występ na Międzynarodowym Festiwalu Piosenki „MALWY”. Uczestnictwo w warsztatach i w Międzynarodowym Festiwalu Piosenki „MALWY” finansowane jest przez Ministerstwo Kultury i Sztuki RP.

15. Organizatory mogą ustalić nagrodę osobie, która przygotuje laureata(ów).

16. Organizatory mogą też ustalić nagrodę publiczności.

17. Osoby nagrodzone wyrażają zgodę na publikację w mediach swojego wizerunku i danych osobowych.

18. Udział w konkursie oznacza zgodę uczestnika na warunki konkursu, określone w niniejszym regulaminie i zasadach.

19. Uczestnicy konkursu ewentualne rozszczenia mogą składać organizatorom konkursu w formie pisemnej.

Kierownik działu promocji Radia „Znad Wilii”

Halina MARKOWSKA

Kurierem

● Sejm zaprobował bezoporne negocjacje rządu oraz upoważnionej przez niego instytucji z amerykańską korporacją „Williams” w sprawie jej inwestycji w spółki „Butingies nafta”, „Naftotiekis” i „Mażeikiu nafta”.

W myśl rezolucji, inwestorowi może być przyznane prawo do nabycia około 33 proc. akcji spółek „Butingies nafta”, „Mażeikiu nafta” oraz birzajskiego „Naftotiekisu”. Zgodnie z tym dokumentem, do państwa na prawach własności ma należeć nie mniej niż 51 proc. akcji birzajskiego „Naftotiekisu”, co najmniej 34 proc. „Butingies nafta” oraz ponad 25 proc. „Mażeikiu nafta”.

● Grupa członków sejmowej frakcji Centrum odwiedziła więzienie na Łukiszkach oraz areszt śledczy. Parlamentarzyści interesowali warunki, w jakich przebywały osoby zatrzymane oraz osadzone, skazane na śmierć, młodociani, jak też skazani na dożywocie.

„Wrażenia są bardzo ponure. Gdy jednemu aresztowanemu przypada metr kwadratowy powierzchni, a w dwumiesięcowych celach przebywa po 6-8 osób, to nie mogą one ani usiąść, ani położyć się” - powiedział centrysta Arunas Grumadas, który odwiedził Łukiszki.

● Wspecjalizowany dom dziecka powiatu kowieńskiego będzie pierwszym na Litwie zakładem nowego typu, opiekującym się, uczącym, sprawniającym opiekę lekarską i świadczącym usługi rehabilitacyjne sierotom z zaburzeniami rozwoju, a także konsultującym rodziców, wychowujących dzieci niepełnosprawne.

Kowieński Dom Dziecka założony został w roku 1930, przez dłuższy czas funkcjonował jako przytułek dla sierot, do którego trafiało wiele dzieci z różnymi zaburzeniami rozwoju. I chociaż ten zakład zwie się domem dziecka, sieroty nie rzadko spędzały długie lata. Kilka lat temu, po nawiązaniu współpracy z analogicznym zakładem norweskim, zaczęto stosować nowe programy.

● Nieodpowiedzialne postępowanie spawaczy remontujących staki w ciągu tego miesiąca stało się przyczyną już drugiego pożaru w Kłajpedzkiem Porcie Morskim.

W czwartek około godz. 14.30 w doku remontowym S.A. „Laiwite” zapalił się statek do przewozu gruntu „Leningradskaja 6”. Ogień ugaszony został w niespełna godzinę. Niemniej, tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi uniknięto tragedii: dwaj ślusarze spółki „Laiwite”, których oddzielił ogień i dym, zdolali znaleźć rurę, przez którą oddychali na przemian, zanim zostali uratowani.

● Personel Ignalińskiego Elektrowni Atomowej w celach profilaktycznych zmienił obciążenie pierwszego i drugiego bloków energetycznych, ale łączna ich moc nie zmieniła się. Jak twierdzi administracja silowni, turbiny zostały zamienione miejscami, aby za długo nie pracowały w odmiennych reżimach. Nie uruchamia się wszystkich czterech turbin, gdyż nie ma takiego zapotrzebowania na energię elektryczną.

● Państwowa Służba Weterynarii poprosiła agencję ELTA o poinformowanie S.A. „Kauno grūdai”, S.A. „Varenos grūdai” i „Klascio sandeliai” oraz inne podmioty gospodarcze i osoby prywatne, które nabyły importowaną przez firmę „Inga” mączkę rybną, aby nie stosować jej do produkcji mieszanek paszowych. Gdy Krajowe Laboratorium Weterynaryjne sprawdziło jakość 120 ton mączki rybnej, sprowadzonej na Litwę przez firmę „Inga”, wykryto w niej salmonellę.

Posiedzenie komisji mniejszości narodowych

W piątek w Warszawie przedstawiciele Litwy i Polski zebrał się na posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych Rady Współpracy Rządowej.

Na posiedzeniu omówiono bazę ustawową ochrony praw mniejszości narodowych, kwestie ich oświaty, kultury, pisowni nazwisk.

Delegacji litewskiej na posiedzeniu przewodniczył dyrektor Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych Remigius Motuzas, delegacji polskiej - wiceminister MSZ Radosław Sikorski.

Narada w Trokach

Strażacy i ekolodzy uczą się współpracy

Litewscy strażacy w ubiegłym roku prawie cztery tysiące razy uczestniczyli w likwidacji skutków różnych awarii chemicznych, usuwali rozlaną ropę naftową, gasili płonące magazyny pestycydów, informuje ELTA.

W sprawie tego, jak zapanować nad tymi groźnymi sytuacjami ekologicznymi, wczoraj w Trokach naradzali się specjaliści Departamentu Ochrony Przeciwpożarowej i ochrony środowiska. Taką wspólną naradę różnych resortów odbyła się po raz pierwszy.

Przy pomocy specjalistów ochrony środowiska zapasy starych pestycydów zaczęto narezeć szybko porażkować, toteż podobne pożary obecnie w ich ogólnej liczbie stanowią zaledwie 7 procent.

Na naradzie stwierdzono, że na przestrzeni ostatnich lat strażakom pracy przybyło podwójnie, natomiast brakuje pieniędzy na sprzęt ratowniczy, uniwersalną odzież roboczą do pracy przy likwidacji awarii chemicznych.

Zaakcentowano, że w centrum sytuacji awaryjnych, którego pracownicy przez całą dobę odnowotwiają informację o sytuacji na Litwie, należałoby lepiej koordynować działalność różnych grup specjalistów w okresie klęsk ekologicznych.

Strażakom litewskim koledzy z województwa suwalskiego zaprezentowali specjalne samochody, zaopatrzone w cały sprzęt niezbędny do pracy w ekstremalnych warunkach awarii chemicznych i w przypadku innych niebezpiecznych akcji ratowniczych.

Prezydent zapoznał się z portem i mieszkańcami

(Dokończenie ze str. 1)

Pierwsze spotkanie prezydenta odbyło się w samorządzie. Tu V. Adamkusa i jego żonę A. Adamkuniene powitali mer miasta Eugenijus Gentvilas z żoną Auszrą oraz naczelnik powiatu kłajpedzkiego Laisvunas Kavaliauskas z żoną Jurate.

Z tej okazji na ulicy Liepu, w sąsiedztwie samorządu, rozbrzmiewała muzyka dzwonów. E. Gentvilas wręczył pani A. Adamkuniene wianek kwiatów.

Spotkanie władz miasta i powiatu z prezydentem w sali samorządu trwało do południa.

Prezydent o godz. 12 min. 30 przemawiał do mieszkańców Kłajpedy na placu Lietuwiniki. Oddano tu hołd autorowi pierwszej książki litewskiej Martynasowi Mažvydasowi.

Następnie V. Adamkus uczestniczył w uroczystości otwarcia nowej linii produktów naftowych i zespołu kotłowni S.A. „Klaipėdos nafta”.

W piątek po południu pierwsza dama kraju Alma Adamkuniene według odrębnego programu wspólnie z żoną mera Auszrą Gentvilienę odwiedziła Dom Dzieci Upoślędzonych w Giruliu.

Pod wieczór prezydent i jego małżonka odwiedzili Uniwersytet Kłajpedzki. Następnie V. Adamkus udał się do sztabu Litewskiej Marynarki Wojennej, a pani A. Adamkuniene - do Gimnazjum Sztuk Pięknych im. E. Balsusa.

Wieczorem w podwórzu Muzeum Żegarów prezydent wciągnął flagę Świątowego Dnia Ziemi, uczestniczył w oficjalnym przyjęciu, które w restauracji hotelu „Klaipėda” wydał mer portowego miasta E. Gentvilas. (ELTA)

„Wiosna filmowa - 98”

Dziewięć dni z rzędu, w dwóch największych kinach stołecznych - „Lietuvie” i „Skalvii” - przebiegać będzie międzynarodowy festiwal filmowy „Kino pavasaris-98”. Tradycyjna impreza jest organizowana już czwarty rok i zaczyna coraz szersze kręgi. Widz litewski będzie mógł zapoznać się z dorobkiem twórców Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Litwy; zarówno pełnometrażowymi filmami fabularnymi, tak też krótkometrażówkami. Gośćmi honorowymi imprezy będą również filmy Szwecji, którzy przedstawiają nowy film fabularny „Jeruzolima”. Wczoraj w „Lietuvie” nastąpiło uroczyste otwarcie festiwalu. Imprezę zainaugurowali filmowcy Wielkiej Brytanii, którzy na osobną publiczność przedstawili pracę reżysera Mike Leigha, uważanego obecnie za jednego z najciekawszych reżyserów europejskich. Mike Leigh pracuje na co dzień w teatrze, pisze również sztuki. Dziś w „Lietuvie” o godzinie 19.00 - demonstrują swój dorobek filmowcy niemieccy, a o 21.30 - francuscy.

Jak powiedzieliśmy wyżej, festiwal przebiega w dwóch salach. Dziś w „Skalvii” - program francuskich filmów krótkometrażowych (godz. 16.00). A w niedzielę - niemieckich.

Do tematu festiwalu, który potrwa do 29 marca włącznie, wrócimy jeszcze na naszych łamach. H.G.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 19 marca br. w kraju zanotowano 174 przestępstwa, w tym: 9 obrażeń ciała, 2 gwałty, 15 chili-grańskich ekseksów, 4 rabunki, 1 oszustwo, 153 kradzieże. Skradziono 15 samochodów, znaleziono -7. Zanotowano 11 wypadków drogowych, jedna osoba zginęła. Znalezione zwłoki 5 osób. Zatrzymano 35 podejrzanych o popełnienie przestępstw. Zanotowano również 7 pożarów.

To ci rodzinka

18 marca o godz. 23 min. 35 do szpitala wileńskiego zwrócił się obywatel S. (ur. 1915 r.), u którego stwierdzono wstrząs mózgu. Tak go „troskliwie popieścił” rodzony syn S. (ur. 1957 r.). ***

19 marca o godzinie 21 min. 25 do szpitala św. Jakuba przywieziono V. (ur. 1947 r.), który miał pękniętą czaszkę oraz złamane zęba. We własnym

mieszkanii tak go „urządził” jego bliźni krewny. No i czy trzeba wychodzić na ulicę, żeby dopadło niebezpieczeństwo...

Nie tylko późnym wieczorem jest niebezpiecznie

19 marca o godzinie 19.00 w dzielnicy Pilaitė została przez jakiegoś mężczyznę zgwałcona L. (ur. 1983 r.).

Sukces szawelskich mleczarzy

W roku bieżącym ZSA „Sziauliu pienas” znacznie zwiększyła produkcję oraz eksport serów fermentowanych i mleka pełnotłustego. Jeżeli we wrześniu roku ubiegłego wysłaliśmy do obwodu kalinigradzkiego przetwory mleczarskie wartości 290 tys. Lt., - powiedział dyrektor generalny spółki Stanislovas Ambrašas - to teraz wartość miesięcznego eksportu wynosi 900 tys. Lt. Ogółem szawelska przetwórnia mleczarska 40 proc. swej produkcji wysyła za granicę. Nabywają ją odbiorcy w USA, Islandii, Nowej Zelandii, Estonii, na Łotwie, w Rosji oraz innych państwach.

W roku ubiegłym obrót towarowy tego zakładu wyniósł 64,33 mln Lt. Po uruchomieniu nowego oddziału, produkcja mleka pełnotłustego zwiększyła się o 117,7 proc. w porównaniu z 1996 rokiem. Moce produkcyjne nowego oddziału nadal się rozszerzają. W porównaniu z wrześniem ub. r. produkcja mleka w lutym br. wzrosła o ponad 143 proc.

Właściwie rozruch nowego oddziału rozpoczęto w roku ubiegłym. Jego budowa kosztowała około 30 mln Lt., chociaż w rzeczywistości wartość takiego obiektu wynosi ponad 100 mln Lt. Jak powiedział dyrektor generalny S. Ambrašas, podczas budowy oddziału dużo zaoszczędzono dzięki wcześniej nabytym materiałom budowlanym i urządzeniom. Kapitał akcyjny szawelskiego zakładu mleczarskiego po uruchomieniu nowego oddziału nie uległ zmianie, wynosi 33,5 mln Lt. Natomiast wartość majątku podniosła się do 74,3 mln Lt.

1997 rok gospodarczy zakład zamknął mając 1,26 mln Lt strat z powodu budowy nowego oddziału. Zostały one pokryte z rezerwowego zysku, który wynosił ponad 3 mln Lt. Pozostała część rezerwowego zysku - około 2 mln Lt. - zdecydowano nadal zachować w rezerwie. Tak postanowili akcjonariusze. 50 proc. akcji ZSA „Sziauliu pienas” należy do rolników, 28 proc. akcji - do robotników zakładu i innych drobnych przedsiębiorców i 21,8 proc. akcji ma państwo. Majątek zakładu skupia się w rękach 5300 akcjonariuszy, natomiast, co dotyczy akcji należących do państwa, ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła. Miały one być kompensatą za zachowane nieruchomości i ziemię, jednakże od decyzji takiej na razie wstrzymano się.

W szawelskim zakładzie mleczarskim teraz pracuje 860 robotników. W związku z modernizacją przedsiębiorstwa, liczba zatrudnionych tu osób zmniejszyła się o 114.

Danuta WOJTUSIAK

W odpowiedzi młodzieży landwarowskiej

Przeczytałem Waszą replikę na moją publikację „Dyskoteka na św. Józefa” („K.W.” z dn. 19.03). Znalazły się tam pewne nieścisłości a nawet niewiedza niezgodne z prawdą. Zapewne młodzież landwarowska niezbyt uważnie czyta „Kurier Wileński”, pisze bowiem, że nie byłam na Kaziku w Rudominie. Bo akurat odwrotnie. Opublikowałem relację z tej imprezy w „K.W.” z dn. 10 marca br. Jakoś nie dostrzegłem „skocznie tańczących i rozpiewających ziomków”. To zaś, że „Rudomianka” i „Borowianka” śpiewali oraz grała kapela tego drugiego zespołu, jest rzeczą naturalną, bo to przecież był „Kazik”. Co prawda, mam mieszane uczucia, jeśli chodzi o koncerty zespołów ludowych w czasie Wielkiego Postu. Ale rozstrzygnięcie tego problemu należy do gestii duchowieństwa. Tańce natomiast w czasie postu są wyraźnym złamaniem 5 przykazania kościelnego.

Piszecie, że dawniej na Wileńszczyźnie nie było walentynek, dnia św. Patryka. Ale jakoś mieszkańcy Wileńszczyzny obochodzili się bez tych świąt. Przez to wcale nie byli ubożsi duchowo. Zresztą są to obce wzory, płynące do nas z Zachodu. Nie zawsze są do przyjęcia dla naszej, powiedziabym, kresowej mentalności. Przecież mamy na Wileńszczyźnie wiele wspaniałych obyczajów i tradycji: Kazuki, „wołowniczy”, smigus-dyngus, świętojańskie zabawy, andrzejkę, zapusty. Niech to będzie wzbogacają świat wewnętrzny młodych ludzi. Zresztą, jaka scheda przekazuje następnym pokoleniom, jeśli nie będziemy pielegnowali własnych tradycji.

Piszecie, że wiecie kto i co inspirował moją list. Wobec tego stwierdzam, że była to spontaniczna reakcja po przeczytaniu ogłoszenia o akcji - dyskoteka na św. Józefa. Nie znam osobistej żadnego polityka i nie biore udziału w akcjach politycznych, więc nie ma podstaw do twierdzenia, że ktoś może mnie inspirować.

Dziwnie też brzmi podpis „Postepowa młodzież landwarowska”. Wygląda to na relikw czasów sowieckich, kiedy to w ówczesnej prasie można było przeczytać slogany typu „postepowa młodzież walczy z przesadami religijnymi” lub „postepowa młodzież świata popiera militajny pokój Związek Radziecki”.

I na zakończenie. Zachęcam młodzież landwarowską do uważniejszej i systematycznej lektury „Kuriera Wileńskiego”, a nie tylko sporadycznej - w okresie przedwyborczym. Jan LEWICKI

Pożegnanie z dr Andrzejem Kempfem

16 marca 1998 roku po ciężkiej chorobie zmarł dr Andrzej Kempf, wielki badacz i sympatyk kultury Kresów. Urodził się 8 września 1934 roku w Warszawie, ale całe swoje zainteresowania naukowe skierował na obszary od Kijowa poprzez Witebsk, Wilno po Królewicze... Jego prace obejmowały początki chrześcijaństwa i piśmiennictwa na tych terenach. Był łacinista, znawcą języków słowiańskich. Był też autentycznie oddany wspólnym interesom mieszkańcom tych ziem, uczestniczył w konferencjach naukowych, uczył studentów również w Wilnie.

Pogrzeb dr Andrzeja Kempfego odbędzie się 23 marca o 12.30 na Cmentarzu Powązkowskim Cywilnym w Warszawie. 31 marca (we wtorek) w Ostrze Bramie w Wilnie o 10.00 zostanie odprawiona msza żałobna w intencji Zmarłego.

Stowarzyszenie Naukowców Polaków Litwy składa wyrazy współczucia Rodzinie dr Andrzeja Kempfego. Jego dorobek naukowy będzie dobrze służyć następnym pokoleniom.

Jeszcze straszniejsze przestępstwo zdarzyło się w rejonie jurbarkim. Zgwałcona została mała trzylatnia dziewczynka J. (ur. 1995 r.). Co najdłuższe, podejrzanego G. (ur. 1930 r.) po przesłuchaniu zwolniono.

Kradzieże na wsi i w mieście

19 marca około godziny 15.00 w osiedlu Jaszynu (rejon solecznicki) dwaj mężczyźni zrabowali u A. (ur. 1931 r.) - 620 litów.

W tym samym dniu do wileńskiego komisarza policji nr 2 zwrócił się dyrektor Szkoły Sztuk Pięknych, który powiadomił, że w nocy do ich budynku, znajdującego się przy ulicy Konarskiego, dokonano włamania. Z sejfu skradziono 12 800 litów.

Śmierć na drodze

19 marca o godzinie 22 min. 30 na 37 kilometrze szosy Wilno - Malaty, samochód prowadzony przez G. Janonisa (ur. 1958 r.), wpadł w poślizg i przewrócił się. Kierowca zginął na miejscu.

Wandale na cmentarzu

19 marca do wileńskiego komisarza policji nr 5 zwrócił się stróż cmentarza w Rokaniszkach, który powiadomił, że w tym dniu zwalono dwa pomniki.

Tajemnicze zabicstwo(?)

19 marca o godzinie 13 min. 50 w pomieszczeniach produkcyjnych ZSA „Araksa” znaleziono zwłoki I. Mrych (ur. 1939 r.). Przeważa się dochodzenie.

Przygotowała H.G.

Powracając do tematu reorganizacji szkół polskich i rosyjskich Wilna

Dzieci z Jerozolimki będą jeździły na Żyrmuny

Po udołknienu danych reorganizacji szkół Wilna, informujemy Czytelników konkretnej - jaka szkoła której została przekazana. Za nieścisłość informacji, zamieszczonej w czwartkowym numerze, przepraszamy.

Wileńska Rada Miejska w środę zaaprobowała zaleconą reorganizację szkół polskich i rosyjskich.

Z udziałem 48 radnych głosowano za każdym punktem, dotyczącym o reorganizacji każdej poszczególnej szkoły, przy tym przeciw głosowało od 3 do 9 radnych.

Szkoły zostaną zreorganizowane do początku następnego roku szkolnego.

Rada postanowiła zreorganizować Wileńską (rosyjską) Szkołę Średnią nr 10 na Żyrmunach w polską szkołę

średnią, przenosząc klasy z rosyjskim językiem nauczania do szkoły średniej „Szalintis”.

Postanowiono zlikwidować szkołę średnią im. M. Dobużyńskiego z rosyjskim językiem nauczania i przenieść jej klasy do Lukiskiej Szkoły Średniej, a do pomieszczeń zlikwidowanej szkoły przenieść Litewską Szkołę Średnią im. S. Daukantas.

Postanowiono również zreorganizować Szkołę Średnią nr 53 z rosyjskim językiem nauczania w szkołę litewską, a klasy rosyjskie przenieść do szkoły nr 49 w Szeszkinie.

Rosyjską szkołę początkową „Zaliakalnis” w Nowej Wilejce postanowiono przekształcić w początkową szkołę polską, przenosząc klasy rosyjskie do szkoły nr 51.

Rosyjsko-polską szkołę średnią nr

51 w Nowej Wilejce postanowiono przekształcić w szkołę rosyjską.

Początkowa szkoła rosyjska „At-żalynas” zostanie zreorganizowana w szkołę litewską, a klasy rosyjskie będą przeniesione do zreorganizowanej szkoły nr 51.

Kierownik wydziału oświaty Departamentu Kultury i Oświaty Julius Skstenis zapewnił, że nauczyciele reorganizowanych szkół będą mieli zapewnioną pracę.

W lipcu zostanie przedłużona trasa autobusu z Jerozolimki, aby ułatwić uczniom dojazd do Szkoły Średniej nr 10.

W następnym roku zamierza się zreorganizować szkoły im. A. Vienuolisa, S. Neris, na Żyrmunach oraz polską szkołę im. A. Mickiewicza, ubiegając się o status gimnazjum.

Konkurs

„Moja pociecha” (33)

Dzisiaj zamieszczamy

kolejną fotografię konkursową. NA ZDJĘCIU -

Andriej APU-

NOW. Przypominamy,

że zdjęcia można

prysyłać do 25 maja br.

Adres redakcji: „Kurier

Wileński”, konkurs

„Moja pociecha”, La-

iswes al. 60, Vilnius

2056.



Czekamy na zdjęcia Waszych pociech!

Dyskusje wokół 14-tki?

Korzenie naszych społecznych nawyków i zachowań tkwią w odległych od nas wiekach, które często cechował brak odpowiedzialności, prosta lekkość, spryt, skłonności do przesady i koloryzowania. Czy coś się zmieniło? Chyba nie. Człowiek był, jak i jest, istotą złożoną, skomplikowaną, podlegającą różnym emocjom i nastrojom, jest skłonny do powtarzania starych błędów i nieumiejętnego wyciągania wniosków z historii. Przykładem właśnie takiego zachowania się Polaków jest spór o 14-tkę.

Wicedyrektor Jolanta Suszyńska i my, nauczyciele pracujący w starszych klasach, chcemy skorzystać z istniejącej możliwości i polskie klasy 5-12 przenieść do Szkoły Średniej nr 10 w celu utworzenia nowej polskiej szkoły. Niektóre osoby mają to nam za złe, uważają, że kierujemy się prywata i mamy koncepcje wręcz dziwaczne i śmieszne.

Szanowni Panowie! Obróbcy polskości w 14-tki, którą niszcza nauczyciele klas starszych i „inicjatorą” wicedyrektor Jolanta Suszyńska. Na temat inicjatywy chcielibyśmy otrzymać na łamach „Kuriera Wileńskiego” od pana Kwiatkowskiego pismo-prośbę wystosowane do Macierzy Szkolnej, o którym się mówi, ale którego nikt nie widział. W innym wypadku Pana żalonne odwołanie relacji (była propozycja Kwiatkowski - Suszyńska, a nie odwrotnie, nie jest godne wysokiego stanowiska prezesa Macierzy Szkolnej, bo wiadomo, że kłamie Pan! Pan Mincewicz słusznie apeluje o pozostawienie klas polskich (ależ zostania, panie posle!), a pan Szpilewski poza swoim głośnym głosem nie słyszy nic, proponował też polskość przenieść na filię, do lasu, gdzie wodę dowozi się beczkami, a wychodek na dworze, a tu zechciało się wioskowej szkole do centrum! Znać trzeba swoje miejsce!

A swoją drogą szkoda, że przez pana Kwiatkowskiego nie została zaaprobowana propozycja pana Szpilewskiego o reorganizacji 5-ki, teraz on by obierał razy i byłby „chłopcem do bicia”, a pan przy jego słusznej posturze byłoby bardziej na miejscu niż „szarmanckie” i „gentelmeńskie” zachowanie się panów w stosunku do słodkich snów Jolanty Suszyńskiej o dyrektorstwie i nie tylko. Panowie, dla Jolanty Suszyńskiej to „biznes”, w 14-tce ma dwukrotnie więcej, a ona jako matematyk liczyć umie!

Na pomoc Panom spieszą Panie o wyrobionych możliwościach głoszące, mogących przekrzyknąć wszystkich. „Nasi rodzice nam nie dają, że zniszczyliśmy tu polską szkołę” - mówi L. Szehuchanska, matka uczniów klas początkowych. Pozwoliły sobie zaznaczyć, że 14-tka jest litewska szkoła z dodatkiem klas polskich i rosyjskich i w ubiegłym roku obchodzono 60-lecie właśnie litewskiej szkoły, chociaż w 1937 roku szkoła w Jerozolimce powstała jako polska. Niestety, ale Fortuna jest kapryśna i zmienia jak mowi przysłowie, „kolem się toczy”.

Zdaniem niektórych, 14-tka znajduje się w ważnym dla Wilni Polaków miejscu, nie opodal Kałwari Wileńskiej, do której jeszcze w dzieciństwie pielgrzymowano z rodzicami. Abs. Mirosław Balcewicz wspomina, że jego mama była absolwentką tej szkoły, i przeniesienie polskich klas byłoby wielką krzywdą dla mieszkańców tej dzielnicy. Pani Żana Gieczyś proponuje, aby Litwini przeszli do Szkoły Średniej nr 12 w Butupiach i w taki sposób rozwiązać się problem klas polskich i rosyjskich w Jerozolimce.

Szanowni Państwo, nie można żyć przeszłością i sentymentami. Żyjemy dzień do dnia i bądźmy realistami. Mieszkamy na Litwie, jesteśmy mniejszością narodową i myśleć o tym, że na naszą prośbę 777 uczniów klas litewskich przejdzie do szkoły w Butupiach, jest utopią. Ale przypuśćmy, że tak będzie, 12-tka już teraz przepelniona i jeżeli przejdą Litwini z Jerozolimki, sytuacja tej szkoły jeszcze bardziej się pogorszy. Problem nie będzie rozwiązany. Abstrakcją jest też myślenie o tym, że w Jerozolimce może być wybudowana nowa szkoła, kiedyś były takie plany, ale w najbliższym czasie nie będą one zrealizowane, bo wszyscy wiemy, jaka jest sytuacja ekonomiczna naszego państwa.

Tymczasem problem przepelnionej 14-tki trzeba jakoś rozstrzygnąć. W prasie zabierają głos na ten temat osoby, które nie mają nic wspólnego ze szkołą i oświatą, przy tym ich wystąpienia są często krzywdzące i agresywne. Cóż, każdy ma prawo do własnego zdania. My, natomiast, chcemy przedstawić punkt widzenia nauczycieli - osób pracu-

jących tu i spotykających się z tą sytuacją na co dzień. Wszystkie trzy piony: polski, rosyjski i litewski nie mają możliwości do normalnej pracy z powodu braku pracowni. Lekcje często odbywają się w stołówce, w pomieszczeniach pomocniczych. W piątki, dla przykładu, w jednej połowie gabinetu jest język niemiecki, a w drugiej - matematyka. To są warunki pracy w szkole miejskiej! Przed studniówką klasy 11-12 miały próby w piwnicy. Kółko dramatyczne i taneczne rzadko mają do swojej dyspozycji aulę. W ciągu ostatnich lat starano się znaleźć wyjście z sytuacji, dzieląc większe pomieszczenia na dwie pracownie, jako ostatni uległ takiej „przebudowie” gabinet nr 37, ale już nie ma co dzielić, najwyżej zlikwidować pracownię chemii i fizyki, gabinet biologiczny już dawno spotkał taki los. Przykłady „dobrego życia” w 14-tce można mnożyć, ale czy warto?

Nie narzekamy, bo w życiu nie wszystko układa się dobrze. Robimy wszystko, aby nasi uczniowie mieli normalne warunki do pracy w szkole, np. w tym roku udało się nam utworzyć małą klasę komputerową, z czego bardzo się cieszymy. Zajęcia dla chętnych odbywają się w sobotę i nauczycielka nie ma pretensji, że musi iść do pracy w wolnym dniu. A propos, nie tak dawno, gdy przystąpiliśmy do komputery, Pan Kwiatkowski tłumaczył, że 14-tka nie jest polską szkołą i komputerów nie da!

Przed wszystkim i nade wszystko dbamy o dobro naszych dzieci i przykro nam z powodu tak niesprawiedliwych zarzutów ze strony rodziców klas początkowych pod adresem naszym i Jolanty Suszyńskiej, która ponad 10 lat pracuje w tej szkole jako wicedyrektor. Żyje troskami i problemami polskich klas, uczy z prawdziwym zamiłowaniem. Jest życzliwą, wyrozumiałą osobą, która potrafi dostrzec w każdym dziecku coś dobrego, zawsze ma dla uczniów dużo serca i czasu i nigdy nie odwraca się plecami, gdy oni potrzebują pomocy.

Czy mogłaby nam pani Helena Michnowicz wytłumaczyć, jaki widzi w przejściu do nowej szkoły interes inspektorki ds. klas polskich? Jacy rodzice i jakie dzieci są zastraszane i wymusza się na nich podpisy na zgodę? Skąd ta anonimowość? Notabene, Jolanta Suszyńska otrzymała na studniówce od klasy 12 Szkarłatna Różę, która, zgodnie z tradycją, wręcza się najbardziej ulubionej nauczycielce. Paradoksalnie, jak w wierszach barokowych, nauczyciel zastraszona dzieckiem egzaminami, a one, mówiąc, że Jolanta Suszyńska wzorowo spełnia swój nauczycielski obowiązek, wręczają jej Szkarłatną Różę jako znak uznania i miłości.

Nie rozumiemy też takiej wypowiedzi pani Krystyny Adamowicz: „Ja była ostatnią klasą, która jeszcze nie wyraziła swego „za”. Skąd tyle ironii? Bądźmy konkretni, ta klasa liczy 16 osób, 11 rodziców opowiedziało się „za”, a 5 „przeciw”. Każdy miał prawo wyburu.

Szanowni Państwo, my nie chcemy zlikwidować polskiej szkoły, po prostu dbamy o perspektywę dla naszych dzieci, z którymi mamy bezpośredni kontakt. Skoro jest możliwość stworzenia lepszych warunków do pracy naszym dzieciom, sądzimy, że musimy z niej skorzystać. Nie mówimy, że bardzo entuzjastycznie na to patrzymy, ale uważamy, że z dwóch źel zawsze trzeba wybierać to mniejsze, a mniejszym złem w tej sytuacji jest przejście do 10-tki, ponieważ będziemy uczyć się w pierwszą zmianę, do dyspozycji będą 23 gabinety a nie 6. W normalnych warunkach będą działać kółka i powstaną możliwości wzmożonego nauczania języków obcych i litewskiego. Jeżeli mamy mówić o stanie budynku przy Minties, to nie jest on gorszy od wielu innych szkół. Nie jest idealny, ale też nie tak okropny, jak wydaje się niektórym członkom komisji rodziców. Znowuż prasa nieobiektywnie naświetla sprawę. Dlatego nie ma wypowiedzi innych osób, które uważają, że stan gmachu jest zadowalający.

Nie oszukujmy się, że jeszcze poecierypm, a potem ktoś złoży nam lepszą propozycję. Odwrotnie, będziemy mogli usłyszeć odpowiedź, że mieliśmy szansę, ale nie skorzystaliśmy z niej. Już teraz ze słów kierownika wydziału oświaty m. Wilna J. Skstenisa wynika, że jeżeli Polacy się zrekna, to znajdą się inni chętni. I okaże się, jak mówił Jan Kochanowski, że Polak i przed szkołą i po szkole dzie głupi. Nauczyciele polskich klas 5-12

Fundacja rozgłośni radiowej „Znad Wilii”

Z

„Kurierem Wileńskim” rozpoczyna akcję „POMOC SIOSTROM-SIEROTOM”.

Helena i Irena MARCZUKIEWICZ, uczennice szkoły średniej w Solecznikach przed trzema laty zostały całkowicie sierotami, a 8 marca br. spłonął dom z całym dobytkiem, gdzie same mieszkały.

Wszyscy ludzie dobrej woli proszeni są o finansowe wsparcie sióstr-sierot. Pieniądże można przelać na konto

Vilniaus bankas Vilniaus filialas,

kod banku 260101777,

konto litowe 125467589 z dopiskiem

„Pomoc siostrom-sierotom”.

Datki pieniężne są zbierane również

w redakcji radia „Znad Wilii”.

Niby retro

Zamiast 1 złotego - 1 lit

Znaczek ten pochodzi z czasów przedwojennej Polski. Komentować jego treść i przeznaczenia nie musimy, gdyż jest bardzo wymowna i... aktualna w obecnym warunkach naszego życia. Być może kilkoletnie na Litwie zastanowi się nad ufanowaniem podobnego znaczka, oczywiście z wskazaniem - 1 Lt.

J.S.



Fot. Marian Paluszkievicz

Jak to było „z tymi panami” i „z tymi dworami” na Litwie?

Ciekawych rozmówców ma ostatnio warszawska „Gazeta Wyborcza”. Jednym z nich był profesor Jan Widacki, postać w Litwie, o której mówi, dobrze znana, rzeźbiarą nawet barwna. Wywiady z panem profesorem przedrukowuje nasz wileński „Lietuvos Aidas”. Kto nie czyta „Gazety Wyborczej” i „Aidasu” może czasem wiele stracić, już nawet nie tylko ze względu na to, o czym mówi prof. Widacki, ale też inni uczeni mężowie. Przykładowo, nasz wileński historyk

tym wszystkim panom, burżujom, krwipięcjom!

Dwory na Litwie powstały w końcu XIV w. Po stłumieniu powstania w 1863 roku znaczny ich odsetek został skonfiskowany, bądź przekazany rosyjskim carskim urzędnikom. Reszty dokonała właśnie wzmiankowana wyżej reforma rolna. W 1940 roku władze sowieckie dwory „upaństwowiły”, a ich właściciele zesłani na Sybir.

Do 1940 r. w Litwie było około 4 tys. dworów (łącznie z folwarkami), w 1989 zaledwie 90 dworskich zabu-

zatrudnionych we dworze w Borkłajniach, gminy remigolskiej, którego właścicielem był Zygmunt Szwojnicki. Prośba skierowana do tzw. Komisji Reformy Rolnej, sygnowana 54 podpisami trafiła naturalnie do władz NKWD. Prośba napisana w języku litewskim, w odpowiednim do tamtych czasów stylu, brzmi następująco:

„My, niżej podpisani, obecni i byli borkłajńskiego dworu kumiecie oraz robotnicy, przebywający w wyżej wspomnianym dworze po 10-15-20 lat, dobrze znamy właściciela tego dworu szwojnickiego Zygmunta jako porządnego, uczciwego człowieka. Nie jest on ani despotą, ani wrogiem ludzi, jeno obrońcą robotników i ich przyjaciół - mecenasem, pomocnikiem w ich biedach i nieszczęściach. Jest to człowiek, który wobec kumieci i robotników zachowuje się nie jako pan, ale jako prawdziwy ojciec. Prosimy zatem uprzejmie Komisję ds. Reformy Rolnej o znalezienie możliwości pozostawienia właścicielowi dworu w Borkłajniach 30 ha, podług wyznaczonej normy, ziemi, a jeżeli tyle nie wolno, to przynajmniej dziesięć (10) ha jako dla człowieka mijającego pracę na roli i pragnącego na niej pracować.

Oprócz tego, Szwojnicki Zygmunt już w 1905 roku aktywnie uczestniczył w ruchu przeciwko władzy carskiej, razem z kumiećmi i robotnikami swego dworu przygotowywał mitingi, wieczorki i wszelkie rozrywki dla robotników.

A widząc, ile nieszczęść przynosił ludzkości, w własnej inicjatywę zorganizował w Remigole pierwszą drużynę strażacką.

Wierzymy, że Komisja wysłucha naszego sprawiedliwego i serdecznego głosu i naszą niniejszą prośbę zadzwoli.” (tekst nie adiustowany, tłum. z litewskiego - A.A. B.).

Zygmunt Szwojnicki, syn Medarda, urodził się 15 kwietnia 1874 roku w majątku rodzinnym Borkłajnie, gmina Remigola. Z wykształcenia agronom, żonaty z Anną Stanisławicówną, bezdzietny. W międzywojniu działał w licznych organizacjach mniejszościowych na Litwie. Był członkiem kowieńskiej „Pochodni” i poniewiejskiej „Oświaty”; wieloletni prezes zarządu gimnazjum polskiego w Poniewieżu, prezes poniewiejskiego Towarzystwa Drobного Kredytu oraz założyciel i



prezes Zjednoczenia Rolników Polaków na Litwie z siedzibą w Kownie. Wieloletowa praca społeczna (był ponadto świetnym aktorem w polskim amatorskim ruchu artystycznym na Litwie kowieńskiej - występy odbywały się przede wszystkim w dworskim pałacu w Mitrunach) nie przeszkadzała mu we wzorowym prowadzeniu gospodarstwa w rodzinnym gnieździe w Borkłajniach. Był tam powszechnie lubiany i szanowany, czego dowodem cytowana wyżej prośba borkłajskich chłopów i robotników wysłana do władz NKWD po aresztowaniu Zygmunta Szwojnickiego w lipcu 1940 roku.

Pismo to, podpisane przez 54 chłopów i robotników oraz sołtysa odniosło oczywiście wręcz odwrotny skutek. Zygmunt Szwojnicki jako „wrogi ludu” skazany został na 8 lat zeszyki na Sybir. Uratował go wybuch wojny niemiecko-sowieckiej.

Za czasów niemieckich, latem 1941 roku, pełnił przejściowo funkcję komendanta Kowieńskiego Podokręgu AK.

Po 1945 roku zamieszkał w Polsce, zmarł tam w 1955 roku.

Dzisiaj w centrum Remigoly widnieją nowoczesny pomnik ustawiony ku czci pierwszej drużyny strażackiej. Nie ma na nim, niestety, nazwiska tej drużyny inicjatora i organizatora - Zygmunta Szwojnickiego. Nie ma też mitrunskiego pałacu, w którym często gościł. Pałac w Mitrunach, dawniej własność Sawickich, został zburzony w 1992 roku przez byłego przewodniczącego tamtejszego kolchozu. Dziś widnieją już tylko jego żalozne ruiny.

W artykule wykorzystano informację z zbiorów prywatnych Ryszarda Mackiewicz - Warszawa).

Alwida Antonia BAJOR
NA ZDJĘCIACH: Zygmunt Szwojnicki, właściciel dworu w Borkłajniach (lit. Borkłajniai); kopia dokumentu-prośby borkłajskich chłopów i robotników, pisana w 1940 r.; resztki pałacu w Mitrunach (stan obecny).

Fot. Marian Paluszkievicz

Kamień zdrowia Bursztynowy naszyjnik, broszka, pierścionek...

O takim właśnie wykorzystaniu bursztynu wiemy współcześnie, ale - w świetle najnowszych badań archeologicznych - „wyprawy jantaruwe” wiodące „szlakiem bursztynowym” nad Bałtyk nie były organizowane przez kupców rzymskich czy egipskich w celach tylko zdobniczo-ornamentacyjnych. O czym świadczą mogą kawałki bursztynu umiejscowione pod skórą mumii egipskiej? Być może miały konserwować zwłoki? Nieprzypadkowo Egipcjanie nazywali bursztyn „kamieniem życia i zdrowia”, a piękne Rzymianki uważały, że kontakt z nim zapewni im młody wygląd. Jak wynika ze starych zapisów, sporządzało z niego przede wszystkim lekarstwa.

Dziś wiemy, że bursztyn emanuje tajemne jony, które dobroczynnie oddziaływać na ludzki organizm. Wprawdzie medycyna oficjalna (opierając się na chemicznej analizie jantaru, która poza węglem, wodorem, tlenem, terpenami i żywicą - nie znalazła niczego nadzwyczajnego) odrzuca go jako lek, trzeba jednak pamiętać, że żadna analiza w żadnym związku chemicznym nie potrafi wykryć absolutnie wszystkiego, co dany związek w sobie kryje nieuchwytnego.

Już sama niespotykana odporność bursztynu na niszczyielskie czynniki wody morskiej, (sole i nieustanny ruch wody), może świadczyć o jego niezwykłej radiowitalności. Przetwał niezniszczalną tysiące lat w piasku morskim, zachowując swój piękny blask i aromat (po ekstrakcji) - a przecież to produkt roślinny.

O dobroczynnym działaniu bursztynu na ustrój można przekonać się osobiście. Jest faktem, że w czasie grypy stan zdrowia poprawia się po wypiciu codziennie rano szklanki herbaty, do której dodano 3 krople nalewki bursztynowej. Nacieranie nalewką pleców i piersi obniża temperaturę przy stanach podgorączkowych i przynosi ulgę przy zapaleniu oskrzeli i płuc. Stwierdzono również, na podstawie licznych wyników w leczeniu bursztynem, że wszelkie niedomagania sercowe i naczyniowe, krążeniowe, jak osłabienie mięśnia sercowego, arytmia, bóle głowy itp. zmniejszają się doraźnie przez nacieranie bolących miejsc nalewką bursztynową lub - gdy jej nie ma - zwykłym kawałkiem bursztynu.

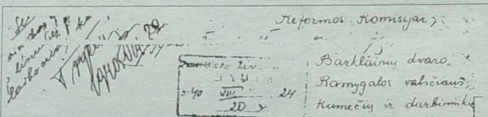
W przypadku zmeczenia lub bólu głowy należy potrzeć kark, nadgarstek i skronie kawałkiem bursztynu w miejscu, gdzie wyczuwalny jest puls. Jedna kropla nalewki bursztynowej w tarta w nadgarstek orzeźwia i poprawia samopoczucie.

Przy astmie bierze się kilka kropli tinktury rozcieńczonej w niewielkiej ilości herbaty ziołowej.

Bursztyn ma właściwości przeciwnowotworowe. Ponoć można się zabezpieczyć przed tą chorobą, nosząc na szyi naszyjnik bursztynowy o kształtach wielobocznych, w których załamują się promienie świetlne, kierowane przez skórę do wnętrza ustroju.

NALEWKA BURSZTYNOWA

Można ją sporządzać tylko z bursztynu surowego, tzn. takiego, który nie był oszlifowany, czy w jakikolwiek sposób obrabiany. Przed użyciem do nalewki należy bursztyn rozetrzeć w moździerzu lub rozkruszyć go młotkiem. 50 g bursztynu zalać 1/2 litra 96-procentowego spirytusu, a następnie postawić w ciepłym miejscu i często wstrząsać. Po 2-3 tygodniach nalewka jest gotowa do użytku. I chociaż bursztyn nie rozpuszcza się całkowicie w spiry图斯ie, to jednak wydzielone do niego substancje, które zabarwiają alkohol na kolor żółty mają właściwości lecznicze.



Trąsamas

Pla, žemua panas, Barklainiu dvaro osami ir buvusių kumiečių, o taip pat ir darbininkų, ugnies minimum dvarce po 10-15-20 metų ir gerai pažintu su dvaru savininku Švojnicks Zygmu, kaipp doris, sąjūmoga, žmogus, kuris yra ne despotas, ne darbo žmonių priešas, o darbininkų užtautojas, ju draugas-sėlygas, padėjėjas ju vargšes ir nelaimis, kuris su kumiečių ir darbininkų elgesi ne kaip ponas, o kaip, tebrau levas, malonias prašome žemes Ukeš Reformos Komisijos rasti galimybę Savininkui Zygmuui palikti 30 ha valdomo Barklainiu dvaro normos 30ha, o ju to regulėria, tai nors dešimt (10) ha, kaipp mybromiam žemes ilks ir normiam žemes dūbė.

Be to, Švojnicks Zygmuas jau nuo 1905 metų aktyviai dalyvavo judėjime prieš caro valdžią, susidaramas su savo dvarno kumiečių ir darbininkų milingus, vakarelius, savorius darbininkų paribinkimimuis.

Matydamas, kiek gvarais padėtos žmoniems nelaimis, savo iniciatyva Romygaloje suorganizavo pirmąją ugnegaisy komandą.

Mes Ukeš, kad Komisija išlaivys mūsų leicėty mūsų dūde balos ir patulims šis mūsų prašymus.

Užrašė: **Antanas Bajoras** kaimo Borkłajniai, kumiečio M. Szwojnicks tarnaujantis, 25 m. tarnauti. **Alwida Antonia Bajor** ir **meti karnau** **J. Oskas** kumiečių 12 m. tarnauti 30 metų. **Kuonėlis**

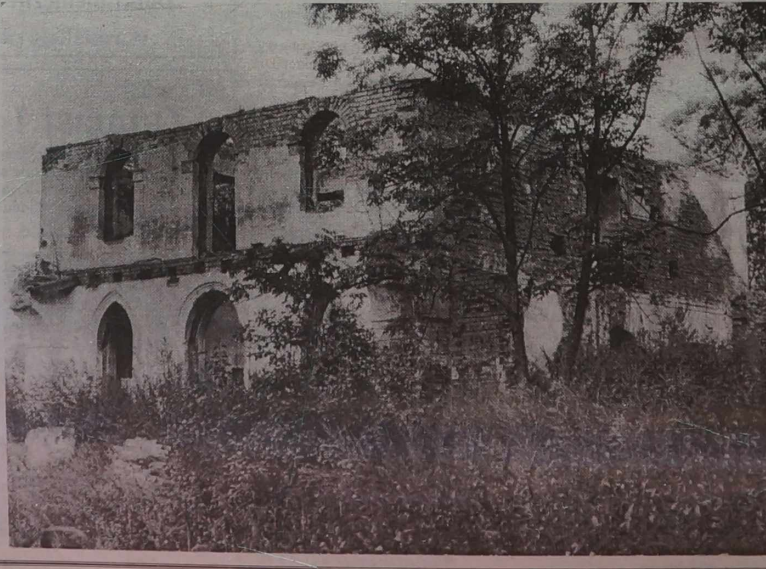
(doktor nauk zreszta) pan A. Bumblauskas.

Przyznam się, że wypowiedzi tego historyka na Litwie historyka lubię - nie czytając gdzieś tam po polsku, ale w oryginalne, a najlepiej lubię pana historyka jednocześnie słuchać i oglądać. Taką właśnie możliwość dał nam wszystkim ostatnio dobroczynny program Litewskiej Narodowej TV w jubileuszowym dniu święta narodowego - 16 lutego br. Program prowadziła znana prezenterka „Panoramy”, pani A. Żukauskiene. Pan doktor nauk historycznych dał nam ładny wykład historii licujący z powagą chwili, szkoda tylko, że w toku wydarzeń dwukrotnie pomylił nazwisko znanego sygnatariusza Stanisława Narutowicza, nazywając go Naruszeviczusem, czego pani A. Żukauskiene nie sprostowała - z powodu wyraźnej ignorancji. Mniejsza zresztą o to, bo i co tam w końcu kogo może obchodzić jakiś Narutowicz samobójca, brat zastrzelonego prezydenta Polski. W wypowiedziach pana historyka zaskoczyła mnie rzecz z całkiem innej opery, spowodowana zresztą pytaniem prowadzącej, pani Algimanty Żukauskiene. Temat tym razem dotyczył reformy rolnej na Litwie w 1922 roku, w wyniku której dworska ziemia została okrojona do 80 ha. W mniemaniu obu rozmówców, ta ówczesna decyzja prezydenta Smetony (której zresztą, przebywając później na emigracji, pożałował) była i pozostała godna najwyższych słów uznania.

... No właśnie - dobrze im tak,

dowań wciągnięto na listę zabytków architektonicznych, obecnie około 500 takich budynków znajduje się w stanie kompletnej ruiny.

Wracając do tematu „tych panów” i „tych dworów”. Ciekawie w tym kontekście prezentuje się dokument datowany dniem 24 sierpnia 1940 roku. Jest to prośba chłopów i robotników



Mimo wszystko szkołę swoją kochamy

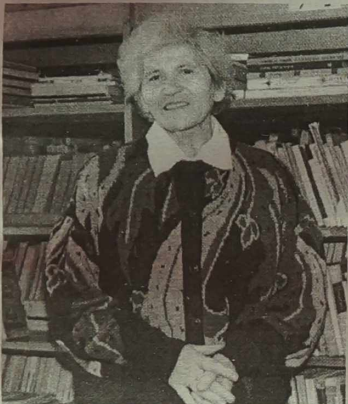
(Dokończenie ze str. 1)

To cała technika. W swoim czasie pan Anicet Brodawski, prowadzący w Pikieliszczach firmę, podarował szkole trochę sprzętu sportowego: skakanki, gumowe piłki. Gdyby dzieci mogły kopać skórzane, kto wie, czy nie wyrósłby tu mistrz futbolu z prawdziwego zdarzenia.

Natomiast w szkole tej jest to, czym nie każda może się szcycić - jej pedagodzy są jednymi: lubimy swój zawód i lubimy szkołę, taką, jaka jest. A uczniowie? Sabina Gielwanowska, absolwentka Pikieliskiej Szkoły Podstawowej, obecnie prezenterka radiowo-telewizyjna „Znad Wilii”. „Z pięknymi uczniami wspominałam swoją szkołę. Znajduje się w bardzo ładnym miejscu, szło się wśród drzew i łąk. Czekali na nas nauczyciele bardzo mili. Teraz z perspektywy czasu wydają się jeszcze miłsi. Z wielkim sentymentem wspominałam Borejków, Kosteckich, Ska-

siednioklasową, potem się uczyła w wileńskiej piątce, następnie - studia w Instytucie Nauczycielskim w Nowej Wilejce, z kolei zaliczyła cztery kursy w Instytucie Pedagogicznym, na biologii. Jej mąż - Ryszard Borejko jest tu „od początku świata” - zarurie, czyli również od roku 1961. Też skończył Wileńską Szkołę Średnią nr 5, potem - Instytut Nauczycielski, Instytut Pedagogiczny, kierunek - geografia, w grupie litewskiej. Ich córka - Wiesława poszła śladami rodziców. Zrobiła magisterkę z polonistyki i biologii i oto już siedem lat jest nauczycielką.

Leon Kostecki - nauczyciel gimnastyki naucza w tej szkole od 1962 roku. Niech nikt nie myśli, że osiągnięcia sportowe jego „podwładnych” nie zostają docenione. Pan Leon ma w zwyczaju kupowania za własne pieniądze czekoladowych medali w nagrodę dla najlepszych sportowców. Dyrektorka nie może się nacieszyć z lituanistki Jolanty Jackewicz. Prawdopodobnie jednak w nowym roku szkolnym nie wróci do pracy, ponieważ ma zamiar kontynuować studia, a ponadto nie opłaca się jej dojeżdżać z Wilna za tak niskie uposażenie. Ze stolicy dojeżdża także Aligimantas Baranauskas - nauczyciel niemieckiego, który m. in. dokształcał się w Niemczech. Jadwiga Chrapowicka - fizyk, pedagog ze stażem od roku nauki o tego roku przedmiotu. Początkowo klasy są pod opieką Lucji Kulrowskiej i Janiny Kaszkiewicz.



Konstancja Borejko urodziła się w pobliskiej wsi Pietrućcie, uczyła się w pikieliskiej szkole, do której po studiach wróciła jako nauczycielka.

skiewiczów, bo moja szkoła miała to do siebie, że pracowały i pracują w niej całe rodziny. I oczywiście, moja pierwsza nauczycielka, zawsze piękna pani Janina Kaszkiewicz. Bardzo się cieszę, kiedy ją widzę w zdrowiu i dobrym humorze. Ta droga wszystkich moich kochanych nauczycieli serdecznie pozdrawiam!”

Pedagodzy

Wanda Kosteckiene dyrektorka i nauczycielka polskiego blisko 40 lat. Od 1961 roku niezmiennie pracuje Konstancja Borejko - również polonistka, dodatkowo prowadząca szkolną bibliotekę (przedytoby się nieco książek dla najmłodszych) i robótki ręczne (ich ekspozycja znajduje się w tejże bibliotece). Pani Konstancja pochodzi z tych stron, z pobliskiej wsi Pietrućcie, skończyła tę szkołę, wtedy

obie pochodzą z tych stron.

„Boże, coś Polskę”
Pierwszym utworem, jakiego nauczył uczniów Aleksander Kalinow, dojeżdżający do Pikieliszcz z Niemenczyzna, była polska pieśń patriotyczna - „Boże, coś Polskę”, śpiewana na tej ziemi od dawna. Zmieniając jej trasę w zależności od biegu historii, parafrazowano, a dwie zwrotki dopisał w swoim czasie Antoni Gorecki, wilmianin, poeta, gospodarz w Dusznianach koło Czarnego Boru, współorganizator powstania listopadowego na Litwie, teś córki Adama Mickiewicza. Szkolny chór ma w swoim repertuarze także „Wileńszczyzny drogi kraj” Jana Mincewicza, „Wiliję” Mickiewicza i Moniuszki i in. Debiut chóru miał miejsce w szkole...



Wiesława Borejko - kontynuatorka rodzinnych tradycji pedagogicznych, magister polonistyki i biologii podczas lekcji w połączonych klasach VII i VIII.



Szkolny chór kierowany przez Aleksandra Kalinowa podczas próby. Z ogromnym przejęciem dzieci zaśpiewali nam „Boże, coś Polskę”.

Fot. Marian Paluszkievicz



Ryszard Borejko po skończeniu Wileńskiej Szkoły Średniej nr 5 zdobył dyplom Instytutu Nauczycielskiego w Nowej Wilejce, a następnie skończył studia na wydziale geografii (po litewsku) Państwowego Instytutu Pedagogicznego (dziś uniwersytet). Od 1961 roku naucza historii i geografii. Na zdjęciu - z uczniami klasy IX, którzy w tym roku zamierzają wstąpić do różnych szkół zawodowo-technicznych w Wilnie.

Szkola skazana?

Wiesi starsze. Natomiast młodzi rodzice rzadko decydują się na dawniejszy wzorzec rodziny z Wileńszczyzny, w której wychowywało się po 4-5 dzieci. Teraz góra - dwójka. W pobliżu nie ma prężnie rozwijającego się osiedla, stosunkowa bliskość miasta też ma wpływ. Tych, kogo stać, rzecz naturalna będą dowolili swe dzieci do stolicy, gdzie szkoły

dawno się pożyły z prymitywnymi liczydłami, komputer stał się rzeczą codzienną, gdzie uczniowie nie przepuszczają nutek, a korzystają z powielacza, gdzie nie ma klas łączonych...

Co prawda, do Pikieliszcz docierają dzieci z różnych pobliskich miejscowości, w których szkół polskich nie ma. Coraz rzadziej rodzice - Polacy posyłają swych dzieci do szkół rosyjskich. Trudno więc prognozować o losach szkoły. Może wiesz się zdziwnie, może miastowi będą wracali na



Jarosław Minkowski dociera do szkoły z Sużan, owsem, podobnie jak dzieci ze szkół miejskich, chciałby przynajmniej dotknąć klawiszków komputera, musi jednak zadowolić się najprostszymi liczydłami.

Trochę historii

W albumie, sporządzonym przez Ryszarda Borejka, zawarta jest historia szkoły, pamięć o ludziach, dawnych „siłaczach”, którzy służyli polskiemu drogiemu. Tuż po odzyskaniu przez Polskę niepodległości zaczęły powstawać w okolicy szkoły prywatne, mieszczące się w domach bogatszych gospodarzy, gdzie uczyły się dzieci niezależnie od zamieszkania rodziców. Takie domy były w zakątku Wierzbiszki u Paszkowskich, w majątku Pikieliskim u domach Adama Sokolowskiego i Kazimierza Rynkiewicza. W szkołach tych pracowali nauczyciele Antoni Borkowski, Hanka Kurianówna. W 1923 roku otworzono 4-klasową szkołę w Pikieliszczach. Mieściła się ona w dużym, starym budynku, w którym kiedyś była karczma, znajdującym się na skrzyżowaniu dróg wiodących do Wilna, Niemenczyzny i Mejszajowy. Pracowały tu Janina Sawaniewiczówna, J. Drabowiczowa. Gmina płaciła za pomieszczenie i nauczycielkom. W 1932 r. zaczęto budowę nowej szkoły, ale okazało się, że gruntu nie odpowiada pod fundament. Wkrótce przeprowadzono parcelację Pikieliszcz i wydzieleno plac pod budowę szkoły. Przy wznoszeniu nowego budynku pracowali bracia Mieczysław i Jan Piercewiczowie. Powstawała jedna ze stu szkół na Wileńszczyźnie, które miały stać się żywym pomnikiem wzniesionym w hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu. Rada Ministrów RP, mając na uwadze potrzebę rozwoju tej ziemi, która była zawsze najbliższą sercu Józefa Piłsudskiego, postanowiła wiosną 1936 r. udzielać ludności Ziemi Wileńskiej pomocy, zrealizować budowę w ciągu roku stu nowych szkół powszechnych imienia Pierwszego Marszałka Polski. Na jesień tegoż roku pierwsi uczniowie ziszcili w ławkach nowej pikieliskiej szkoły.

Halina JOTKIALLO

USA-NATO

Trzeci dzień debaty w Senacie nad rozszerzeniem NATO

Wpływ rozszerzenia NATO na stosunki z Rosją i koszty ekspansji sojuszu były głównymi wątkami trzeciego dnia debaty plenarnej w amerykańskim Senacie na temat ratyfikacji przyjęcia do paktu Polski, Czech i Węgier. Zdecydowana większość senatorów przemawiających w środę i czwartek wypowiedziała się za zatwierdzeniem ich członkostwa.

Dwoje senatorów polskiego pochodzenia: Barbara Mikulski z Maryland i Frank Murkowski z Alaski, przypomnieli historię walki z komunizmem w ojczyźnie ich przodków i przedstawili wejście Polski do NATO jako spełnienie długoletnich aspiracji narodu. Mikulski przypomniała historyczną krzywdę Polski w Jaltie, przypominając przy okazji swoją babkę, która obwiniała o to prezydenta F.D. Roosevelta, odwróciła do góry nogami jego portret w swoim pokoju - chociaż była przez całe życie Demokratką. Murkowski polemizował z tezą, że rozszerzenie NATO grozi rozbudzeniem rosyjskiego imperializmu. Dużo miejsca w swym wystąpieniu poświęcił także Polsce i jej prozachodniej orientacji demokratycznej senator z Chicago, Richard Durbin. Wspomniał on m.in. o wizycie w USA przewodniczącego AWS Mariana Krzaklewskiego.

Odpieranie argumentu, że przyjęcie do NATO krajów Europy Wschodniej popsuje stosunki USA z Rosją zdominowało wystąpienia senatorów: Wyane Allarda (R), Carla

Lewina (D), Diany Feinstein (D), Richarda Durbina (D) i Gordona Smitha (R), którzy zapowiedzieli głosowanie za rezolucją ratyfikacyjną. Lewin zwrócił uwagę, że przeciw ekspansji NATO występuje w Rosji tylko elita polityczna; przytoczył, że sondaże wskazujące, na przykład, że większość mieszkańców Moskwy popiera wstąpienie Polski, Czech i Węgier do sojuszu. Senator Feinstein podkreśliła, że obawy wyrażane przez polityków rosyjskich są nieuzasadnione. Wszyscy zaznaczyli jednak, że należy się z nimi liczyć i zrobić wiele, aby rozszerzenie NATO nie prowadziło do kryzysu w stosunkach z Kremlem.

Większość przemawiających w czwartek senatorów kładło nacisk na pragmatyczne argumenty za powiększeniem sojuszu. Sen. Feinstein mówiła, że rozszerzenie NATO zapewni stabilizację i pokój w Europie, co leży w strategicznym interesie USA. Podkreśliła, że rezolucja ratyfikacyjna zobowiązuje prezydenta do zwiększenia amerykańskiego udziału w budżecie NATO i że zaangażowanie - poprzez NATO - w Europie nie może odciągać Ameryki od jej „innych zobowiązań dotyczących bezpieczeństwa”. W debacie pojawiły się jednak także argumenty moralne.

Senator Gordon Smith, który przedstawił się jako „dziecko zimnej wojny” - przedstawiciel pokolenia uformowanego przez doświadczenie konfrontacji z ZSRR - oświadczył, że

Stany Zjednoczone mają wobec narodów zniewolonych do niedawna przez Rosję sowiecką obowiązek wypnienia deklaracji - złożonej przez prezydenta J.F. Kennedy'ego - że Ameryka „zapłaci każdą cenę i poniesie każdy ciężar w walce o wolność”.

Jedynymi senatorami w czasie porannej sesji, którzy wystąpili przeciwko rozszerzeniu NATO, był liberalny demokrat Paul Wellstone ze stanu Minnesota i demokratyczny senator z Północnej Dakoty, Byron Dorgan. Ten ostatni ostrzegł, że ekspansja sojuszu na wschód może spowodować, że Rosja wycofa się z układy rozbrojenia, co narazi USA ponownie na groźbę ataku nuklearnego.

Zdaniem Wellstone powiększenie NATO stworzy nową linię podziału w Europie i „niepotrzebnie zatrąca stosunki USA z Rosją”. „Jelcyn nie będzie w Rosji rządził wiecznie” - ostrzegł senator. Podkreślał, że Rosja jest słaba i nikomu nie zagraża, a porozumienia rozbrojenie z nią stanowią wystarczającą gwarancję bezpieczeństwa dla krajów Europy Środkowej. Wellstone przywołał postać swojego ojca, żydowskiego imigranta z Odessy, który - jak powiedział senator - wychował go w kulcie dla George'a Kennana, wybitnego politologa, autora doktryny o „powstrzymaniu” komunizmu. „Kennan jest przeciwko rozszerzeniu NATO - wyzywam was do rozważenia jego słów” - apelował Wellstone.

Obróńcy Clintona zajęli się życiem seksualnym Pauli Jones

Adwokaci prezydenta Clintona, któremu Paula Jones, podobnie jak kilka innych kobiet, zarzuca, iż padła ofiarą jego seksualnej żądzy, przystąpili do kontrataku. Według głównego obrońcy, Roberta Bennetta, istnieją dowody podważające wiarygodność twierdzenia Jones, że spowodowały propozycję seksualną spowodował, iż od kilku lat ma awersję do seksu.

W liście, skierowanym do sędziego sądu okręgowego USA pani Susan Webber, mecenas Bennett stwierdził, że dysponuje informacjami dotyczącymi życia seksualnego Pauli Jones. Informacje te mogą zbliżyć pozostawiając, że uraz wywołany rzekomą propozycją seksualną Billa Clintona doprowadził do tego,

że straciła ona pociąg do seksu. Kopię listu opublikował w piątkowym numerze dziennik „Washington Post”.

Opublikowany list jest autentyczny. Ale nie wiadomo jeszcze, czy obrońcy Clintona zdecydowali się wykorzystać posiadane „delikatne informacje” w postępowaniu sądowym - pisze agencja Reutersa, powołując się na źródła dobrze poinformowane.

Paula Jones twierdzi, że w 1991 r., pełniąc funkcję gubernatora stanu Arkansas, Bill Clinton napastował ją seksualnie w pokoju hotelu w Little Rock. Od, będącej wówczas urzędniczą stanową, Jones domagał się rzekomo seksu oralnego, co wywołało w niej uraz na długie lata. Clinton stanowczo temu zaprzecza.



NA ZDJĘCIU: M. Scott, pracownica Białego Domu zeznawała w sądzie na temat stosunków Moniki Lewinsky i Billa Clintona. Fot. EPA-ELTA

Afganistan

Katastrofa lotnicza - 45 ofiar



NA ZDJĘCIU: zwłoki jednej z ofiar katastrofy lotniczej. Fot. EPA-ELTA

Samolot pasażerski Boeing 727 afgańskich linii lotniczych Ariana rozbił się w czwartek na południe od Kabulu z 45 osobami na pokładzie, z których żadna się nie uratowała - poinformował w piątek dyrektor linii.

Ekipa ratownicza odnalazła resztki rozbitego samolotu na stoku góry Szarki Barataj w odległości ok. 15 km od Kabulu. Do stolicy przewie-

ziono - jak stwierdził obecny na miejscu francuski dziennikarz - zwłoki 32 osób i 15 worków z ludzkimi szczątkami.

Według dyrektora generalnego Ariana Afghan Airlines, Hasana Zana, samolot rozbił się w czwartek o 14.00 czasu miejscowego (w 11.30 czasu polskiego) podczas silnej burzy, która - według zdaniem - była przyczyną katastrofy.

Przyjaciółka Willey kłamała, by pogrążyć Clintona

Przyjaciółka Kathleen Willey, bohaterki ostatniego rozdziału amerykańskiego skandalu obyczajowego, oświadczyła, że na prośbę byłej wolontariuszki w Białym Domu kłamała, żeby wzmocnić jej twierdzenie, iż padła ofiarą seksualnych żądz prezydenta Clintona.

W złożonym pod przysięgą w ubiegłym miesiącu oświadczeniu, którego treść została ujawniona w środę,

Julie Hiatt Steele stwierdziła, że Kathleen Willey poprosiła ją w marcu lub kwietniu ubiegłego roku, żeby nakłamała dziennikarzowi Newsweeka. Jak twierdzi obecnie Steele, za namową przyjaciółki w wypowiedzi dla Michaela Siskoffa powiedziała, że Willey wyznała jej, że Bill Clinton napastował ją seksualnie, czym poczuła się niezwykle dotknięta.

Według rewelacji wyjawionych Newsweekowi, który zamieścił swój sensacyjny materiał w sierpniu ubiegłego roku, prezydent Clinton napastował seksualnie Willey, kiedy zwróciła się do niego w listopadzie 1993 r. z prośbą o pracę. Obecnie przyjaciółka rzekomej ofiary chuci prezydenta pośrednio przyznaje, że jej ubiegłoroczne wyznania miały pogrążyć Billa Clintona.

Rosja

Ziuganow chce sankcji wobec Łotwy

Frakcja komunistów w Dumie Państwowej Rosji poprze jak najbardziej surowe sankcje wobec Łotwy - oświadczył podczas konferencji prasowej w Moskwie lider komunistów Giennadij Ziuganow.

„Na Łotwie odradza się reżim faszystowski, najbardziej odrażający, jaki sobie można wyobrazić” - powiedział, dodając, że 500 tys. mieszkańców tam Rosjan zostało zaliczonych nawet nie do drugiej kategorii obywateli, lecz w ogóle do „nieobywateli”. „Na to nie pozwoliły sobie nawet

najbardziej czynne reżimy, których nie przyjmowano do ONZ” - powiedział dalej Ziuganow, obiecując, że rosyjscy komuniści uczynią wszystko, by bronić rodaków.

Mówiąc o ewentualnych sankcjach Ziuganow zauważył, że kraje nadszatkackie nie mają żadnych zasobów naturalnych i wszystko otrzymują przede wszystkim z Rosji. Dlatego jej rządowi „wystarczy podjąć 2-3 mądre decyzje gospodarcze” i władze łotewskie same „zaprowadzą elementarny porządek” - uważa Ziuganow.

Japonia

Gwałtowne wichry, wielu rannych

Gwałtowne wichry rozszalały się w piątek niemal w całej Japonii, uniemożliwiając ruch pieszych na ulicach i zmuszając do tarzawstwa lotnicze do odwoływania rejsów samolotów; w samym Tokio rannych zostało wiele osób.

W słońcu prędkość wiatru dochodziła do 105 km/godz. W różnych rejonach kraju notowano podobne wi-

chury, nieraz towarzyszyły im opady deszczu.

W Tokio 70-letni mężczyzna doznał poważnych obrażeń głowy, kiedy podmuch wiatru przewrócił go na przejściu dla pieszych. W tym czasie 19-letnia kobieta została trafiona tablicą zerwaną z restauracji. Wiele osób odniosło lżejsze rany.

Tanzania

W ciągu 2 lat zabiło 64 domniemane czarownice

W ciągu ostatnich dwóch lat w północnej Tanzanii zabiło 64 stare kobiety podejrzane o czary - poinformowała w piątek prywatna agencja prasowa Press Service Tanzania (PST).

W 1996 r. zabiło 38 kobiet, a w

1997 - 28, według agencji, która powołuje się na komendanta policji regionu Tabora, Exauda Mmari.

Większość ofiar miała ponad 80 lat i w większości wypadków zabiły je ich własne dzieci.

Duma apeluje do OBWE w sprawie łotewskich Rosjan

Duma Państwowa Rosji zapelowała w piątek do szefów państw i rządów oraz do parlamentów państw członkowskich OBWE, by zażądały od władz Łotwy „pełnego przestrzegania wszystkich politycznych, społeczno-ekonomicznych i kulturalnych praw wszystkich mieszkańców Łotwy”.

Duma wyraziła zaniepokojenie w związku ze zorganizowanymi w Rydze obchodami rocznicy powstania łotewskiego batalionu SS. Jej zdaniem, zostały one zorganizowane z naruszeniem praw ludności rosyjskojęzycznej na Łotwie i „mogą być oceniane jako wyzwanie dla światowej opinii publicznej”.

„Przyznając znaczne ulgi byłym SS-manom, władze łotewskie jednocześnie dyskryminują wielu ludzi, którzy walczyli z faszyzmem” - czytamy w apelu Dumy.

„Zabiło kobiety oskarżano zwyczaj o to, że mają czerwone oczy i że rzucają czary na dzieci, w tym także na własne wnuki” - powiedział komendant Mmari.

Polska i Litwa o mniejszościach: niepełna zgoda, dobra atmosfera

Inauguracyjne posiedzenie polsko-litewskiej międzyrządowej Komisji ds. Problemów Mniejszości Narodowych przebiegło, w ciepłej atmosferze", pomimo że nie we wszystkich kwestiach osiągnięto uzgodnienia - poinformował dziennikarzy po piątkowych obradach w Warszawie wiceminister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

Według Sikorskiego, warszawskie rozmowy pozwoliły na zbliżenie stanowisk w wielu kwestiach. W toku obrad postanowiono „zintensyfikować prace komisji ds. podreźników” oraz uznano, że „na dobrej drodze jest sprawa pisowni imion i nazwisk w języku ojczystym”. Uzgodniono też, że w kolejnym spotkaniu Komisji wezmą udział przedstawiciele obu mniejszości narodowych.

Sikorski powiedział, że strona litewska będzie nadal zabiegać o „nadrobienie założeń w reprowizacji na Wileńszczyźnie”, a Polska będzie nadal wspierać z budżetu państwa budowę domu kultury litewskiej w Puńsku.

„Zgodziliśmy się, że zależy nam, aby obywatele Polski narodowości litewskiej mówili językiem państwowym w Polsce i aby jak największa liczba Polaków na Litwie mówiła językiem państwowym Litwy, ale nie może być mowy o lituanizacji ani polonizacji mniejszości” - stwierdził wiceminister.

Szef litewskiego Urzędu ds. Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych Remigiusz Motuzas zapewniał, że na Litwie zrobiono więcej dla mniejszości polskiej, niż w Polsce dla mniejszości litewskiej - wydano polskie podręczniki do wszystkich przedmiotów, zapewniło większą swobodę używania języka polskiego.

Na Litwie wydano 32 podręczniki po polsku, a w Polsce tylko 2 po litewsku. Na Litwie stworzono specjalny system nauczania dla mniejszości narodowych, a w Polsce materiał przekazywany w języku litewskim jest dla uczniów dodatkowym obciążeniem. W najnowszych dokumentach i ustawach dotyczących oświaty w Polsce nie ma perspektyw dla oświaty mniejszości narodowych - skrzyżł się Motuzas.

Podkreślał on jednocześnie, że stosunki polsko-litewskie stają się bardzo ściśle i coraz lepsze.

Sikorski wyraził przekonanie, że sytuacja litewskiej mniejszości narodowej w Polsce poprawi utworzenie powiatu w Sejnach.

Komisja ds. Problemów Mniejszości Narodowych została powołana przez Radę ds. Współpracy między rządami Polski i Litwy. W jej pierwszym posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele resortów spraw zagranicznych, kultury i edukacji obu krajów.

Tajwan Kolejna katastrofa lotnicza

Mysliwiec typu F-16 wojsk lotniczych Tajwanu z dwoma pilotami na pokładzie runął do morza w pobliżu wyspy Penghu - poinformował w piątek rzecznik armii tajwańskiej, dodając, że trwają poszukiwania pilotów.

Jest to trzecia katastrofa tajwańskiego samolotu w ciągu czterech dni, w tym druga samolotu wojskowego.

Dwóch pilotów zginęło w tym tygodniu w wypadku samolotu szkoleniowego TH-55 na południu kraju a 13 osób - w katastrofie samolotu towarzyszącego Formosa Airlines, który runął do morza w wybrzeżu należącej do Tajwanu wyspy Hsinchu.



Japonia Samobójstwo biznesmena

Zadużony biznesmen japoński popełnił w czwartek samobójstwo, wykaskując z wysokiego piętra jednego z budynków w Tokio - poinformowała w piątek policja.

53-letni Kazuo Iwai, przed targnięciem się na własne życie, zabił żonę i córkę. Sam zmarł w szpitalu, po zabraniu go z ulicy przez karetkę pogotowia.

Desperat prawdomównie skoczył z piętra przeciwkożarowego na ósmym piętrze jednego z budynków w dzielnicy Koto. Policja znalazła w mieszkaniu Kazuo ciała jego 48-letniej żony

i 21-letniej córki. Obie miały rany zadane pętnieniem noża; leżały w kałużach krwi.

Kazuo, wchodzący w skład kierownictwa jednej z tokijskich firm sprzedających produkty chemiczne, napisał w liście przed poinformowaniem samobójstwa, że ma kłopoty w domu i miejscu pracy.

Pogarszający się kryzys w Japonii przejawia się także wzrostem samobójstwa popienionych przez wysokich funkcjonariuszy z przedsiębiorstw przeżywiających trudności gospodarcze i finansowe - odnotowują agencje prasowe.

USA Kolizja dwóch okrętów podwodnych

Dwa amerykańskie atomowe okręty podwodne zderzyły się ze sobą w czwartek w czasie rutynowych manewrów u wybrzeży Long Island w stanie Nowy Jork - ujawniła w piątek US Navy. Nie ma rannych a uszkodzenia są drobne. Po kolizji obie jednostki wzięły kurs na bazę Groton celem przeprowadzenia oględzin.

Groton w stanie Connecticut jest macierzystym portem okrętu podwodnego szybkiego ataku USS San Juan, drugi okręt był jednostką klasy Trident stacjonującą w Kings Bay w Georgii - podał marynarka wojenna USA.

W Łodzi palił się 13-letni chłopiec

Zyciu 13-latkę, którego z poważnymi i rozległymi oparzeniami ciała, przywieziono w piątek w południe do jednego z łódzkich szpitali nie zagraża niebezpieczeństwo. Chłopca, na którym paliło się ubranie, zabrano z ulicy pogotowie ratunkowe.

Do tragedii doszło na terenie ogródków działkowych w pobliżu dzielnicy Lagiewniki. Z ustaleń policji wynika, że 13-letni Marcin wraz z dwoma rówieśnikami wachał klej. Gdy okazało się, że mają za mało pojemników, Marcin wziął foliową tor-

bętkę z butanem. W trakcie wachania chłopcy zapalili papierosa. Jeden z kolegów Marcina - jak twierdzi przypadkowo - rzucił niedopałek na torbętkę z klejem, a ta wybuchła. Marcinowi na kolanach. Chłopcy twierdzą, że ugasiли palącą się odzież Marcina i poszli do domu.

Tymczasem kobieta, która wczuwała pogotowie utrzymuje, że poparzonego chłopca powiedział jej, że to klejczy wlał mi w spodnie klej, a później podpalili. Zrobili to, by się zemścić.

Nauka Obwód w pasie a zdrowie

Im większy brzuch, tym większe ryzyko dla zdrowia - to główny wniosek z badań naukowców brytyjskich i holenderskich, które omawia „Lancet” z 20 bm. Mężczyźni o obwodzie w pasie ponad 102 cm są czterokrotnie bardziej narażeni na cukrzycę niż ci, którzy mają poniżej 94 cm. W przypadku kobiet talia ponad 88 cm oznacza cztery razy większe ryzyko cukrzycy niż obwód poniżej 80 cm w pasie.

Niebezpieczeństwo chorób serca i układu krążenia, zaburzeń w oddychaniu, pewnych rodzajów raka lub bólów kręgosłupa również rośnie wskutek zbyt dużego brzucha. Zdaniem naukowców mężczyźni mają-

cy w pasie ponad 102 cm i kobiety mające ponad 88 cm powinny poddać się kuracji odchudzającej pod nadzorem lekarza.

Badaniami, przeprowadzonymi przez naukowców z Uniwersytetu w Glasgow i Instytutu Zdrowia Publicz-

nego i Środowiska w Bilthoven, objęto około 6000 mężczyzn i 7000 kobiet w wieku od 20 do 59 lat w Holandii. Przy porównaniach stanu zdrowia w zależności od obwodu w pasie uwzględniano także inne czynniki, jak wiek i styl życia.

„Przyjaciółka” ma 50 lat

To już 50 lat!

1.10.21

Przyjaciółka

31-27.01.1998 300 12.0297

Kobieta bez wieku
Piękna i szalona

Jeden m. dwie żony
Wyszłam za bigamistę

Urodzinowy tort z bakaliami

50 do wyp. na 50 lat
czyli z humorem przez jubileusz

Tygodnik „Przyjaciółka” obchodzi swoje 50 urodziny. 21 marca 1948 r. ukazał się pierwszy numer pisma, które początkowo wydawane było na gazetowym papierze, w większym niż obecnie formacie i z mniejszą liczbą stron.

Od początku istnienia pismo miało charakter poradniczo-reportażowy. W rozbudowanym dziale porad nie zabrakło miejsca na rady dotyczące zdrowia, mody, urody, przepisów kulinarnych, a także psychologii i prawa. Sprawy, z którymi zwracali się do redakcji czytelnicy, odzwierciedlały reportaże interwencyjne, a dziennikarki pisma jeździły po całej Polsce rozwiklając ludzkie problemy. Tygodnik był inicjatorem wielu akcji, m.in. „Szkłanka mleka dla każdego ucznia”, zbiórki pieniędzy na rzecz Centrum Zdrowia Dziecka i Centrum Matki Polki. Prowadzono starania na rzecz powołania funduszu alimentacyjnego i akcji adopcyjnych.

Na początku lat 90. pismo przekształciło się w spółkę pracowniczą, a obecnie jego właścicielem jest szwajcarskie wydawnictwo Edipresse, a wydawcą - Dom Wydawniczy Helvetica. Średni nakład pisma wynosi 720 tys. egzemplarzy.

Spadek zasobów wody na świecie to „bomba zegarowa”

W niedziele obchodzony jest Światowy Dzień Wody. W związku z tym opublikowano wiele ponurych prognoz. 2/3 mieszkańców świata zagrożone są brakami wody pitnej do 2025 r. Jeśli zasoby wody spadną będą w dotychczasowym tempie, to co najmniej 45 narodów będzie miało do czynienia z epidemiami, wielkimi stratami gospodarczymi i głędną.

Wg wyliczeń ekspertów ONZ, ilość wody czepanej z rzek, jezior i źródeł podziemnych wzrosła czterokrotnie w ciągu 50 lat. Nie da się tego wydułmaczyć tylko przyrostem demograficznym. Liczba mieszkańców Ziemi zwiększyła się w XX wieku o połowę wolniej niż zapotrzebowanie na wodę.

Rolnictwo i przemysł pochłaniają około 90 proc. całej zużywanej wody słodkiej. Tylko 10 proc. zużycia przypada na gospodarstwa domowe - podaje Program Ochrony Środowiska Narodów Zjednoczonych (UNEP).

Z okazji tegorocznego Dnia Wody (22 marca) ONZ skupia uwagę na wodach gruntowych, które stanowią 97 proc. całych zasobów słodkiej wody, jeśli pominąć lody polarne i lodowce. W oświadczeniu z okazji tego Dnia sekretarz generalny Kofi Annan wyraził zaniepokojenie faktem, że w wielu rejonach świata przylpły do podziemnych jezior są znacznie mniejsze od czepanych z nich ilości wody. Taką rabunkową gospodarką prowadzona jest w północnej Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Indiach i w okolicach Everglades na Florydydzie.

Kuwejtu może zapewnić przeciętnemu mieszkańcowi zaledwie 75 m sześć. wody rocznie, Malta 85, Singapur 222. Za wystarczającą ilość uważa się 1000 m sześć. wody słodkiej na osobę w ciągu roku. Jeśli nie jest ona zapewniona, istnieje ryzyko dla zdrowia i rozwoju społeczno-gospodarczego.

Do 2025 r. do dyspozycji będzie przeciętnie na świecie tylko połowa tej ilości - obawiają się eksperci ONZ. Przy tym liczne kraje w Afryce, na Bliskim Wschodzie, w Azji i na Karaibach nie będą miały nawet tej połowy.

Światowa Organizacja Meteorologiczna (WMO) uważa niedobór wody za „bombę zegarową”. Z okazji Dnia wydała oświadczenie, które zwraca uwagę, że 20 proc. mieszkańców Ziemi korzysta z zanieczyszczonej wody pitnej, a 50 proc. nie ma dostępu do zadowalających urządzeń sanitarnych.

Dyrektorka Unicef, ONZ-owskiej organizacji pomocy dzieciom, Carol Bellamy wyraża szczególne zaniepokojenie właśnie fatalnymi warunkami sanitarnymi. Połowa ludzkości zanieczyszcza śmyim odchodami wody gruntowe. To zjawisko daje się we znaki najdotkliwiej tym krajom, które żyją z innych przyczyn mają zbyt mało wody pitnej. Pani Bellamy ostrzeżga, że jest to sprawa życia i śmierci. Cholera, dyszenteria, tyfus, zółtaczka A, które przenoszą się m.in. przez zanieczyszczoną wodę, są codziennie przyczyną zgonów tysięcy ludzi.

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

W cieniu sławnego męża

Jeśli ktoś przyjmuje stanowisko publiczne, musi się uważać za własność opinii publicznej - te słowa wypowiedział ponad 190 lat temu prezydent Stanów Zjednoczonych, Thomas Jefferson. Miał niewątpliwie rację, choć dziś trzeba by dodać, że taką „własnością” - czy chcą, czy nie - stają się także żony polityków. Jedne chętnie udzielają się w życiu publicznym, inne wolać pozostać w cieniu swych małżonków. Każda z pań jednak przynajmniej, że być żoną znanego polityka to trudne wżwanie.

Największe zainteresowanie opinii publicznej i mediów budzą żony prezydentów RP, które bywają nazywane „pierwszymi damami Rzeczypospolitej”, a czasem nawet żartobliwie „szczytami państwa” - na zasadzie skojarzenia z terminem „głowa państwa” i w myśl znanego powiedzenia, że wprawdzie najważniejsza jest głowa, ale przecież kręci nią szyja...

DANUTA WAŁĘSOWA

Danuta Wałęsowa, żona byłego prezydenta Lecha Wałęsy, bardzo rzadko występowała publicznie, gdyż - mając osiemro dzieci - wolała poświęcić się wychowywaniu potomstwa i prowadzeniu domu. Sama pochodzi z wielodzietnej, katolickiej rodziny, w której ognisko domowe było świętością. Naukę skończyła w szkole podstawowej, potem pracowała w kwaciarni. Gdy w 1969 roku wychodziła za mąż za elektryka, nie mogła nawet przypuszczać, że za trzydzieści lat będzie „panią prezydentową”, ani że w 1983 roku w Oslo odbierze w imieniu męża Pokojową Nagrodę Nobla.

Rola „żony pana prezydenta” najwyraźniej nie sprawiała jej wielkiej satysfakcji. Wprawdzie dość często jeździła z mężem w podróże zagranicę, ale pozostawała w jego cieniu. Nie zdecydowała się nawet na przeprowadzkę z Gdańska do Warszawy - przez całą kadencję sama prowadziła dom. Nigdy nie korzystała z rad stylistek, gdyż od lat jest wierna tej samej fryzjerce i krawcowej. Jako pierwsza dama RP obowiązuje jednak całkowicie uciec od obowiązków publicznych. Patronowała Fundacji „Sprawni inacej”, zbierała pieniądze dla niepełnosprawnych, uczestniczyła w innych akcjach charytatywnych. Dziś zajmuje się nowym domem, gotuje, pracuje w ogrodzie, wychowuje wnuki, a w wolnych chwilach wzbogaca kolekcje porcelanowych miniaturowych i kapeluszy, do których ma słabość.

JOLANTA KWAŚNIEWSKA

Jolanta Kwaśniewska, żona obecnego prezydenta, jest w dużej mierze przeciwieństwem poprzedniej pierwszej damy RP. Bardzo chętnie uczestniczy w życiu publicznym i spotkaniach z VIP-ami, udziela wywiadów, a nawet pozuje do zdjęć w ekskluzywnej odzieży i biżuterii. W roku 1979 ukończyła prawo na Uniwersytecie Gdańskim, a parę miesięcy później wyszła za mąż. Ma jedną córkę - licealistkę. Karierę zawodową rozpoczęła od posady sekretarki w polsko-szwedzkiej spółce PATT. Wkrótce została dyrektorem handlowym tej firmy. Potem założyła i przez pięć lat samodzielnie prowadziła agencję nieruchomości Royal Wilanów. W wywiadach podkreślała, że zarabia więcej od męża. Zaprzestała jed-

nak własnej działalności gospodarczej, gdy Aleksander Kwaśniewski został głową państwa.

Jako żona prezydenta RP wręcz rzuciła się w wir działalności publicznej. Jest prezesem Fundacji na Rzecz Chorych Dzieci „Porozumienie bez Barier”, objęła honorowy patronat nad Narodową Koalicją do Walki z Rakiem Piersi, pod jej patronatem działa także polska agenda UNICEF oraz Fundacja „Dorośli Dzieciom”. Jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia Żon Prezydentów i Premierów na Rzecz Zdrowia Psychicznego o kilku innych organizacji charytatywnych.

Mówi się o niej: „kobieta sukcesu”. Zna angielski i rosyjski, rozumie niemiecki. Nie ukrywa przywiązania do pięknych strojów i dobrych perfum. Zdobyła tytuł najlepiej ubranej Polki oraz kilka podobnych wyróżnień.

LUDGARDA BUZEK

Ludgarda Buzek, żona obecnego premiera Jerzego Buzka, to jeszcze inna osobowość. Jedną spośród małżonk polskich polityków najwyższego szczebla jest naukowcem. Pracuje, tak jak jej mąż do czasu objęcia urzędu premiera, w Instytucie Inżynierii Chemicznej PAN w Gliwicach, gdzie jest docentem. Zajmuje się obecnie procesami rozdzielania mieszanin gazowych. Jest także krajowym koordynatorem polsko-niemieckiej współpracy badawczo-wdrożeniowej w dziedzinie ochrony środowiska i racjonalnego użytkowania energii. Nie zamierza porzucić pracy naukowej z powodu obecnej pracy męża, ani nawet przenieść się do Warszawy.

Pani Ludgarda jest Ślązatką, katoliczką - w przeciwieństwie do męża ewangelika, pochodzi z Lublina. Ma jedną córkę, studentkę szkoły aktorskiej. Mimo licznych obowiązków zawodowych, chętnie prowadzi gospodarstwo domowe. Nie wzbrania się jednak przed działalnością publiczną związaną z pozycją męża. Kiedy Jerzy Buzek, z powodu rozłamów koalicyjnych, nie mógł uczestniczyć w inauguracji roku akademickiego na KUL w Lublinie, wprawno go zastąpiła. W jego imieniu składała też kondolenie na pogrzebie trzydziestoletniego kibica koszykarskiego, zabitego w Słupsku przez policjanta.

Żona premiera doskonale mówi po niemiecku, dzięki czemu w czasie oficjalnej wizyty w Niemczech mogła być tłumaczem prywatnej rozmowy swego męża z kanclerzem Helmutem Kohlem. Jest skromna, ale nie zamiera być jedynie cieniem swego męża.

INNE ŻONY

Podobne deklaracje składały żony poprzednich premierów, ale żadna z nich nie dała się bliżej poznać opinii publicznej. W wywiadach panie te podkreślały zresztą, że z powodu politycznych karier swych mężów musiały ograniczyć aktywność zawodową na rzecz obowiązków pań domu i... asystentek mężów. Ubolewały również, że z powodu częstej nieobecności głów domu muszą łączyć obowiązki matki i ojca.

Elżbieta Pawlak, żona byłego premiera Waldemara Pawlaka, od kilku lat zajmuje się głównie pracą w 18-hektarowym gospodarstwie, prowadzeniem domu i wychowywaniem trojga dzieci, ale jak by trzeba, prowadzi także „domowe biuro” i harmonogram spotkań premiera. Wyszła za mąż w roku 1984, kiedy nie jeszcze nie wzięła kariery małżonka. Ukończyła liceum ekonomiczne, przez kilka lat pracowała w banku spółdzielczym. Dziś nie myśli już o powrocie do pracy, ale zamierza „szlifować” język niemiecki i informatykę. W wolnych chwilach haftuje.

Maria Oleksy, żona byłego marszałka Sejmu i premiera, także rzadko udziela się publicznie. Prasa pisała o niej w kontekście sprawy aktorki firmy Polska. Zasiada w zarządzie Fundacji Onkologii Doświadczalnej i Klinicznej. Ukończyła politologię na Uniwersytecie Warszawskim, lecz nie ma ambicji politycznych. W latach młodości działała jednak w ZSP, dzięki czemu poznała przyszłego małżonka. W jednym z wywiadów wyznała wprost, że czuje się jak... to męża. Pracuje jednak zawodowo, ostatnio na 3/4 etatu. Sama prowadzi też dom, sprząta, gotuje, robi zakupy, wychowuje dzieci. Jej obowiązkiem jest też kompletowanie codziennej garderoby męża.

Barbara Cimoszewicz z wykształcenia jest prawnikiem, ale dawno nie pracuje w wyuczonym zawodzie. Prowadzi dom i gospodarstwo rolne w Kalinowie Kościelnej, w Białoostockim, dokąd kilkanaście lat temu wprowadziła się z Warszawy, gdy Włodzimierz Cimoszewicz - po powrocie ze stypendium w Stanach Zjednoczonych - poczuł w sobie żyłko rolnika. Żona byłego premiera bardzo rzadko pokazuje się publicznie, choć - jak przyznała w jednym z wywiadów - przestudiowała książkę ambasadora Pietkiewicza na temat protokołu dyplomatycznego, bo bez tej wiedzy życie żony polityka byłoby bardzo trudne.

Sławomir KMIECIK „Głós Wielkopolski”

wszystkie poprzednie, można założyć, że w roku bieżącym wydatki Clintona na obsługę prawną ulegną co najmniej podwojeniu.

Prezydent nie ma żadnych szans na ich uregulowanie. A bronić się musi, bo przecież tego wymaga nie tylko jego dobro osobiste, ale także prestiż urzędu prezydenta i całych Stanów Zjednoczonych. W tak trudnych sytuacjach można już liczyć tylko na przyjaciół.

Już w roku 1994 z ich inicjatywy powołano fundusz ochrony prawnej prezydenta. Miały nań wpływać datki od firm i osób prywatnych, które chciały wesprzeć Clintona. Czy jednak istnieje coś takiego jak bezinteresowna pomoc człowiekowi posiadającemu olbrzymią władzę? Czy darczyńca nie liczy w zamian, a choćby skromnie, dowody wdzięczności?

Działalność pierwszego funduszu pomocy prawnej skończyła się skandalem nie mniejszym niż afera, w jakie uwiłkła się Bill Clinton. Jeden z hojnych darczyńców przekazał ponad 600 tys. dolarów. Prokuratorzy tropiący Clintona na chwilę odłożyli rutynowe zajęcia i przyrzekli się uważniej sponsorowi, który szasta tak potężnymi, nawet jak na warunki amerykańskie, pieniędzmi. Okazał się nim właściciel sieci restauracji w stanie Arkansas (z którego pochodzi Clinton) Charlie Trie. Już wstępne dochodzenie wykazało, że człowiek ten prowadzi bardzo podejrzane interesy. Jeśli płaci prezydentowi, to bez wątpienia liczy na ochronę i bezkarność. Sprawą zajęła się komisja Kongresu, a Trie uciekł za granicę. Jak ustalono, kilkrotnie zmieniał miejsce pobytu, ostatnio zaszył się w... Chinach. Tam jednak długo nie wytrzymał i skruszony stanął się w ambasadzie amerykańskiej. Przewieziono go do kraju, aktualnie toczy się przeciwko niemu dochodzenie.

Pytanie tygodnia

Czy rozkwitacie Państwo na wiosnę?

Dzisiaj pierwszy dzień wiosny. Przynajmniej w kalendarzu. Już słyhać śpiew słowików i klekot bocianów. Krew zaczyna żywiej krążyć w naszych żyłach. Przyroda budzi się do życia. Ludzie również? Czy wiosna nas odmienia?

LECH FALANDYSZ, profesor prawa:

- W życiu starszego człowieka wiosna jest zawsze wydarzeniem nadzwyczajnym. Nie chodzi o to, że bym w tym czasie rozkwitał. Nie przesadzajmy. Ja się wyczerpałem, czekając na wiosnę. To przecież znak, że jeszcze żyję! Na wiosnę wszystko mnie dzwii, zachwycia i zaskakuje: słońceko mocej przygrzewa, trawka rośnie, na drzewach kwiecie. Pięknie jest! Ale już nie tak pięknie, niestety, że bym gwałtownie zmienił życie, coś zaczął czy postanawiał.

JOLANTA FAJKOWSKA, dziennikarka telewizyjna:

- Szczercze mówią, wolałabym, żeby wiosna przyszła trochę później! Nie jestem przeciwniczką tej przesłanej pory roku, ale w czasie ferii wielkanocnych wybiegam się w góry, gdzie chciałabym zobaczyć na nartach. Proszę, by Pani Wiosna uwzględniła moje plany i powstrzymała swoje nadejście o kilka tygodni.

W moim życiu osobistym i zawodowym 21 marca nie jest dniem przełomowym, historycznym. Nie się nie zmienię, tylko będę o kolejną wiosnę starsza. I co tu mówić o rozkwitaniu? Z czego się cieszyć?

JAN PIETRZAK, satyryk:

- Jako częstezka przyrody mam do wiosny stosunek biologiczny, czyli naturalny. A to znaczy, że od jutra zacznie pączkować, potem puszcze sok, następnie obysypie się liśćmi, wrzesnie - wydam owoc. Wiosna nie wieśsie do mojego życia żadnych rewolucyjnych zmian. Co mia-

łem rzucić, to rzuciłem, np. palenie. Natomiast z żony - jeśli wolno - nie chciałbym rezygnować. Posady nie rzucę, bo jej nie mam. Emerytura mi się nie należy, z czego wniosek, że jestem skazany na wiosnę - młodość i pracę. Oto prawdziwie wiosenne myślenie!

BEATA TYSZKIEWICZ, aktorka:

- Najpierw musimy się tej wiosny uważnie przyjrzeć, bo może śnieg zacząć i koniec marzeń o kolorowych sukienkach i zielonych łąkach. Na wiosnę zawsze mam poczucie odnowy. Coś się zmienia. Np. w Warszawie wszyszyk myja okna, no to ja też wzięję, chociaż może jeszcze lśnią. Ale tradycja zobowiązuje! Panowie pokazują się w wycignionych marynarkach, co im niekoniecznie na zdrowie wychodzi. Wiosna mnie po prostu cieszy. Na galeczkach bazi, na stawie kaczuski. Romantycznie jest. Miłotko.

TOMASZ ZUBILEWICZ, prezydent pogody w TVN:

- Wiosnę traktuję bardzo poważnie: jako czas nadziei i zwiększonego optymizmu. Liczę, że po tak nieudanej zimie nadejdą teraz tygodnie pełne ciepła i radości. Jeśli tylko mrozów nie było, bo jablonie wygnają, a ja jabłuszka tak lubię ogromnie.

Rozkwitam w tempie blyskawicznym! Właśnie zacząłem wiosenne porządki. Trzeba chałupę pomalować na zewnątrz, parapety wzmocnić, bo się robactwo walemie i zostaną bez dachu nad głową.

Notował: **BOM** „Super Express”

Kto się podszywa pod Marylę Rodowicz?

- Od września ubiegłego roku otrzymuję odpowiedzi na listy, których nie wysyłałam - mówi Maryla Rodowicz. - Żaden z nich nie został napisany przeze mnie.

Skrzynka pocztowa Maryli Rodowicz jest zasypywana listami od różnych instytucji - od zakonu począwszy na sklepie skończywszy. Każde z tych pism jest odpowiedzią na list, który piosenkarka, rzekomo, do nich wysłała. Tymczasem okazuje się, że Maryla Rodowicz nie korespondowała z żadną z tych instytucji. - Dostałam odpowiedź na moją recenzję książki „Byłem księdzem”, chociaż jej nie napisałam - mówi piosenkarka. - Piszą do mnie także sędziowie, właściciele sklepów. W sprawie pobicia psa napisałam do mnie poznański prokurator. Dostałam też odpowiedź od generała zakonu świętego pustelnika, chociaż nigdy do niego nie pisałam. Prezes jednego z

banków przepasał mnie, że w Malborku nie mogłam pobrać pieniędzy z konta - mówi Maryla Rodowicz.

W końcu miarka się przebrała. Piosenkarka, która ma już dość takiej popularności, dała ogłoszenie do gazety, w którym stwierdziła, że nie ponosi żadnej odpowiedzialności „za wszelkie następstwa wywołane sfałszowanymi moimi podpisami”. - Proszę, żeby ludzie sprawdzali, czy podpis wygląda na autentyczny. Żeby się nie mna kontaktowali. Na listach, które podszywająca się pod mnie osoba wysyła, jest mój prawdziwy adres - wyznaje Maryla Rodowicz.

MAGY „Super Express”

Clinton bankrutem?

Skandale erotyczne, w które zamieszany jest prezydent Stanów Zjednoczonych sprawiły, że przywódca największego mocarstwa znalazł się na liście adwokatów i garnuszku społeczeństwa.

W Stanach Zjednoczonych działa już milion adwokatów. Zawód ten uchodzi za jeden z najbardziej dochodowych. Ale przy tak dużej konkurencji, trzeba się bardzo starać, by wyjść na swoje. Dlatego przedstawiciele amerykańskiej palestry wyszukują coraz bardziej karkołomne sprawy i starają się wycisnąć z nich jak najwięcej pieniędzy. Czajem od sukcesów można dostać zawroty głowy - przykładem miliardowe odszkodowania od firm tytoniowych. Prowizje adwokatów w takich procesach sięgają niewyobrażalnych sum.

Koncerny jakoby sobie radzą z tymi kosztami, w ostateczności przerażają je na klientów i konsumentów. Gorzej, gdy w „ręce” prawników dostają się osoby prywatne. Wystarczy kilka tygodni procesu, by straciły majątek gromadzony przez całe życie. Od tej reguły nie ma wyjątków. Objemem ona nawet prezydenta.

W Waszyngtonie ujawniono, że długi Billa Clintona wobec adwokatów wynoszą 2 miliony 900 tysięcy dolarów. Był to jednak stan na koniec poprzedniego roku, gdy nikt jeszcze nie słyszał o pani Monice Lewinsky i koleje innych pań, które ochocho przynajmniej do nie tylko oficjalnych kontaktów z prezydentem. A ponieważ wywołany przez nią skandal przewyższył

Sprawa skończyła się dla Charliego Trie, ale nie dla Billa Clintona. Pieniądzy na adwokatów potrzebował coraz bardziej. Skoro nie mógł już liczyć na kilku bogatych „przyjaciół” zdecydował się odwołać do ofiarności społeczeństwa. Zmieniono więc zasady funduszu i kwestowano dalej. Teraz jednak wysokość jednej wpłaty nie mogła przewyższać tysiąca dolarów, prezydenta mogły popierać tylko osoby prywatne, zabroniono przyjmowania datków od przedsiębiorstw, organizacji, związków zawodowych. Wszystko po to, by wykluczyć pomówienia o korupcję, na co tylko czyhał nienawidzący Clintona prokurator Kenneth Starr.

Ten test popularności Bill Clinton jednak przegrał. W ciągu ubiegłego roku fundusz zebrał zaledwie 80 tys. dolarów. Suma ta wystarczała akurat na pokrycie kosztów wynajmu biura, opłacenia telefonów i faksów. Dług prezydenta wzrósł do prawie 3 milionów dolarów, a na horyzoncie pojawiła się Monica Lewinsky.

W tej sytuacji prezydent nie miał wyboru. Za jego zgodą rdz jeszcze zmieniono zasady działania funduszu - limit wpłat podniesiono do 10 tysięcy dolarów, przywrócono też możliwość przyjmowania datków od biznesmenów lub firm, a co najważniejsze - zezwolono na ofiarowanie prezydentowi darmowych porad adwokackich.

Doszło więc do sytuacji paradoksalnej. Najpotężniejszy człowiek świata, przywódca najbogatszego państwa znalazł się na liście adwokatów i na garnuszku społeczeństwa.

Andrzej MIKORSKI „Trybuna Śląska”

NA POŁUDNIU

Kiedy myślimy: Włochy, przed oczami staje nam monumentalna Bazylika św. Piotra w Rzymie, przysiadziste Duomo w Mediolanie lub czerwona kolumna katedry we Florencji dominująca nad panoramą całego, położonego w zielonej dolinie miasta.

Italia to turystyka, moda i konkretny samochodem, wspaniała kuchnia i słynny, przyswojony temperament. Ale Włochy to nie tylko bogata północ i zatoczona stolica. Włochy to także upalne, ubogie, rolnicze południe, cierpiące z powodu niedoborów wody, ciąglej trzęsien ziemi i stosunkowo małego zainteresowania ze strony bogatych turystów. Zorganizowane wycieczki docierają do Neapolu i Pompei, ale mało kto zapuszcza się jeszcze dalej - do Apulii, Kalabrii i na Sycylię.

Prawdziwe włoskie południe zaczyna się od Kampanii. Największym miastem regionu jest Neapol, ponadto znajdują się tu także Pompeje i Herkulanium - słynne starożytne miasta, których mieszkańcy zginęli podczas erupcji Wezuwiusa. Kapielska nad Morzem Tyrreńskim to jedno z najpopularniejszych w Europie, pobliskie osławione wyspy - Capri, Ischia i Procida przyciągają artystów i snobów wszystkich narodowości. Ostroga i obcas wioski - „buta” to region zwany Apulią. Zachowały się tu także pozostałości wpływów różnych kultur i narodów wladających tym obszarem na przestrzeni wieków. Można tu odnaleźć wiele śladów starożytnej architektury greckiej i rzymskiej jak również pozostałości średniowiecznych warowni. Potężne, wzniósłone przez Normanów katedry posiadają jednokrotnie wpływy architektury arabskiej i dekoracje w stylu bujnego, hiszpańskiego baroku. Kalabria to nesek „buta”. Pod względem ilości zabytków wyraźnie ustępuje ona innym regionom, jednakże wspaniałe, górskie krajobrazy i na wpał dzikie wybrzeża pozostawiają niezapomniane wrażenia.

Włochy południowe to zupełnie inny świat - czytamy w przewodniku i rzeczywiście tak jest. To kraina, której klimat i trólisność przypomina północną Afrykę a waskie, łże oznakowane drogi i ciasne, niewyprofilowane zakręty, zmuszają kierowców do icsie akrobacyjnych wyścigów. Teren jest górzysty lub pagórkowaty, wokół pola porośnięte karłowatymi oliwkami, nad głową - niezłomny błękit nieba i prące, niemal białe słońce przed którym nie ma ucieczki. Wymulke palmy, egzotyczne agawy i opuncje są równie zycząnym widokiem jak rosnące przy drogach, pokryte szarym pyłem, spalone drzewa cytrusowe. Mieszkańcy południa mówią z dziwnym niezrozumiałym akcentem stosując odmienną intonację, tak że najprostsze nawet zdania wydają się niezrozumiałe.

Organizacja życia na południu Włoch podporządkowana jest niemal całkowicie przerzejście. Około 12.00 zamiera życie na ulicach. Pozamykane są sklepy, kawiarnie, restauracje i bary. Na ociekających patiach domostw, wokół pięknie nakrytego stołu, na którym nigdy nie może zabraknąć butelki oliwy z oliwek. Włosi zasiadają do wspólnego posiłku. Jeżeli jest się niedoświadczonym turystą płaczącym się bez celu po opustoszałych uliczkach, wypada wsluchiwać się jedynie w dobiegający zewsząd, nieco irytujący w tej sytuacji, szcęk naczyni i sztućców. Przy odrobinie szczęścia można znaleźć otwarty bar z klimatyzacją, w którym senna kelnerka poda



Wewnętrzny dziedziniec domu.



Sessa di matera - miasto wykute w skalach.

wyciętą prosto z lodówki oszronioną butelkę wyciśniętą wodę mineralną.

Włosi to pogodni i serdeczni, choć czasem nieco zbyt impulsywni i hedonistyczni. Uwielbiają dobrą kuchnię, a każde święto może stać się okazją do wspólnej zabawy i picia wina. Codziennie wieczorem, gdy upalny dzień powoli zmienia się w ciepły wieczór, pustawe uliczki wypełniają się tłumem elegancko ubranych spacerowiczów. Mimo iż jest sjaota kończy się w zasadzie około czwartej lub piątej po południu, mniejsze miejscowości ozywają dopiero w okolicach ósmej. Ludzie wychodzą na ulice i bulwary. W mgnienu oka zapieniają się bary i restauracje, parkingi pękają w szwach. Młodzież bawia się na rowerach i skuterkach, dzieci biegają na rzeżsiście oświetlonych skwerach, dorośli robią zakupy, zasiadają w kawiarenkach, rozmawiają. Zewsząd słychać muzykę, śpiewy i śmiech, nad którymi co chwila unoszą się donośnie nawoływania sklepikarzy i ulicznych handlarzy.

Mentalność południowców to dla nas zupełnie niezrozumiały świat. Ludzie ci, żyjący w potwornym upale, blisko siebie, są radośni, rozśmiani, rozkrzyżeni, bez skrępowań wyrażają publicznie swoje emocje. Często z niechęcią patrzymy jak wesoło bawia się i tańca, nie rozumiemy ich nieustannego entuzjazmu. Denerwuje nas hałasliwość, niefrasobliwość i demonstrowana na każdym kroku wesołość tych ciemnowłosych, pełnych temperamentu ludzi. Z pewnością trochę też zazdrościmy Włochom optymizmu, pogody ducha i niezwykłego humoru a ich spontaniczność i umiejętność cieszenia się życiem we wszelkich jego przejawach budzi w nas - ludziach z północy pewną obawę, połączone z niedowierzaniem i sympatią.

Marta KUBISZYN



Ankona - port.

Fot. autorki

POKER, GRA MILIONÓW

Prawdziwe rozrywki są dla koneserów

O powodzeniu w grze rozstrzyga nie tylko los, ale też szereg innych czynników. Ogromną rolę odgrywa psychologia - umiejętność „wycucia” przeciwnika, przewidywania jego reakcji, elastyczność w doboru strategii. Profesjonalista pilnie obserwuje twarz drugiego gracza, zapamiętuje sposób grania i patrzy na grymasy w chwilaach zdenerwowania. To wciąż - chyba bardziej niż pieniądze.

Warto licytować, kiedy ma się mocną „rękę”, a tylko od czasu do czasu ze słabszą - po to, by podtrzymać napięcie partnerów.

W pokerze można wygrać nawet przy bardzo złej karcie, odstraszyć przeciwników blefem - symulacją lepszej niż faktycznie „reki”. Można maskować swój układ dokupowaniem nieadekwatnej liczby kart, można udawać słabą „rękę”, podczas gdy sytuacja jest odwrotna... Niuansów jest wiele, przyciągają one do gry prawdziwych koneserów. Właśnie takie komfortowe warunki zapewnia grafomaz kasyno: wygodny, sporych rozmiarów stół odgrodzony jest od sali parawanami, które umożliwiają publiczności emocjonowanie się gra (widąc karty na blacie), ale nie pozwalają na próby manipulacji (nie widząc graczy).

Poker nie jest zbyt dochodowy dla kasyna, w zasadzie pobiera ono tylko prowizję za zapewnienie odpowiednich warunków. Waha się ona (w zależności od wysokości stawek, na które godzą się gracze) od jednego do pięciu procent. Chodzi zatem głównie o prestiż.

Za pokerem stoi matematyka

Pewnym ułatwieniem dla graczy może być fakt, że wszystko w pokerze - od rankingu „rak” po sposoby blefowania - zostało przestudiowane przez znawców teorii prawdopodobieństwa. Matematyk Stanley Gudder wykazał, że jeśli jeden gracz ma bardzo dobrą „rękę”, jest raczej nie-

prawdopodobne, aby drugi też miał taką. Wyzwanie polega na znajomości szans na najlepszą „rękę” przy podejmowaniu decyzji o obstawianiu. Podręczniki gry zamieszczają nawet odpowiednie tabele. Pełnią one jednak tylko funkcje pomocnicze, gdyż najważniejszego z czynnika ludzkiego nie da się przewidzieć.

I tak najczęściej spotykane „reke” znajdują się najniżej w matematycznym rankingu. Para, np. czwórki, jest na samym dole tabeli, ponieważ prawie połowa pięciokartowych „rak” pokerowych zawiera pary. Na szczycie znajdują się legendarny „poker królewski”. Tę niepobita kombinacja może dostać (od razu w rozdaniu) jedna osoba na 650 tysięcy!

Corocznie w setkach kasyn na całym świecie rozgrywa się turnieje, ale tych najważniejszych jest tylko kilka. Mistrzostwa świata odbywają się w kolebce hazardu - Las Vegas w USA. Funkcjonują tam trzy konkurencyjne turnieje pokera siedmiokartowego, organizowane przez kasyna Horseshoe, Four Queens i - najbardziej uznany - Binion's. Najważniejszym turniejem jest trwający kilka tygodni Las Vegas World Series of Poker, do którego worldwide waha się od 250 do 10.000 dolarów. Główną częścią rozgrywek jest No-limit Texas Hold'em Game, w którym wygrywający inkasuje minimum milion dolarów. W tym samym czasie rozgrywane są turnieje poboczne, w których za 100 dolarów każdy gracz może nabyć prawo do gry o 10 tysięcy dolarów.

Mistrzostwa Europy są organizowane w Austrii, natomiast w Polsce turnieje pokerowe od trzech lat przeprowadza w swoich kasynach firma Casinos Poland. W 1995 roku odbyły się Pierwsze Otwarte Mistrzostwa Polski w Pokerze Karaibskim.

W Ameryce istnieje grupka profesjonalistów bezustannie kursujących między woskoboostawionymi grami a rozmatnymi turniejami. Kim są?

(Ciąg dalszy nastąpi)



Matka gier karcianych
Aul w poprzednim artykule omawialiśmy polskorożę słynny, także jak ten w Florencji w południu (1988).
Dla w pokerze gra rozpoczyna 60 min Amerykańską.

Czy jesteś w zgodzie z samym sobą?

- Osoby, w których się zakochuje są w jakiś sposób do siebie podobne
 - tak
 - nie
 - nie zakochuje się
- Podjmowanie decyzji przychodzi mi
 - łatwo
 - trudno
 - bardzo trudno
- Cierpię na bezsenność
 - często
 - czasami
 - nigdy
- W ubraniu
 - mam własny styl
 - nie mam
 - staram się
- Prośba o przebaczenie przychodzi mi
 - z trudem
 - z łatwością
 - nie mam powodów, by przepraszać
- Urazić mnie
 - łatwo
 - trudno

- niemożliwe
- Wiem dokąd chcę pojechać na urlop
 - tak
 - nie
 - zobaczymy
 - W ostatnim miesiącu zgubiłem/am
 - Jeden długopis
 - kilka
 - ani jednego
 - Moja fryzura
 - podoba mi się
 - jest jaka jest
 - jest beznadziejna
 - W moim życiu dzieje się
 - dużo
 - mało
 - w sam raz
 - Swoją głowę
 - lubię
 - bywa gorzej
 - nie znoszę
 - Alkohol może życie
 - uprzyjemnia
 - komplikuje
 - nie wpływa
 - Zazębiam się
 - nie
 - nie
 - nie

- kilka razy w roku
 - ciągle
 - prawie nigdy
- Marzę najczęściej o
 - przeszłości
 - przyszłości
 - nie marzę
 - Do domu wracam najczęściej z uczuciem
 - irytacji
 - ulgi
 - zmęczenia
 - Ludzi najbardziej zmienia
 - miłość
 - nieszczęście
 - nie ich nie zmienia

	A	B	C
1.	2	1	0
2.	2	1	0
3.	1	2	0
4.	2	1	0
5.	1	2	0
6.	1	2	0
7.	2	0	1
8.	1	0	2
9.	2	1	0
10.	1	0	2
11.	2	1	0
12.	2	0	1
13.	1	0	2
14.	1	0	2
15.	2	1	0
16.	2	1	0

0 - 16

Wygląda na to, że żyjesz w małej harmonii ze sobą samym. Przyjrzyj się czy twoje dążenia wpływają z prawdziwych potrzeb, czy może zostały ci narzucone przez sytuację lub innych ludzi. Spróbuj odkryć i przyznać się odważnie przed samym sobą do tego na czym ci naprawdę w życiu zależy.

17 - 24

Nie jesteś wprawdzie wrogiem, ale też nie jesteś największym przyjacielem samego siebie. Rodzi to wiele małych, wewnętrznych konfliktów, które najczęściej pozostają nie rozkładowane. By znaleźć własną ścieżkę musisz przedrzeć się przez gąszcz zwąbkanych i niezręcznie sprzecznych motywacji.

25 - 32

Spójrz w lustro. Masz przed sobą ten rzadki egzemplarz człowieka, któremu udało się osiągnąć rodzaj wewnętrznej harmonii. Masz wszelkie dane, by osiągnąć wszystko czego naprawdę pragniesz. A może już to masz?

KRZYŻÓWKA

Poziomo:

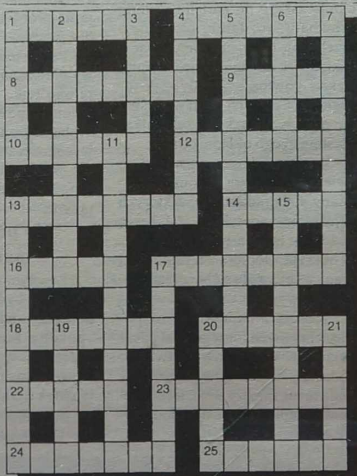
1) nasz żeglarz samotnik, 4) pierwszy z siedmiu sakramentów świętych, 8) np. „Ojciec nasz”, 9) Rzymka lub biskupia, 10) okres przed Bożym Narodzeniem, 12) początek, poranek czegoś, 13) potwór, straszny, 14) np. Dominikanie, Jezuita, 16) czasem jedno, a zrani, 17) człowiek, który odstąpił od swej religii; renegat, 18) kojarzy się z kagankiem, 20) kierunek postimpresjonistyczny w malarstwie, 22) twórca dzieła, 23) matka żony lub męża, 24) ogół naczyń i nakryć na stole jadalnym, 25) uchwyt ślusarski.

Pionowo:

1) pomnik nagrobkowy w formie kamiennej skrzyni, 2) do jazdy na łyżwach, 3) promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, 4) kościelne głowy, 5) sportowiec posiadający najlepszy wynik w danej dyscyplinie sportowej, 6) część telewizora, 7) dział stoczni, gdzie wykonuje się szablony statków, 11) oddawanie zmarłym czci religijnej, 13) prowadzi działalność misyjną, 15) pierwowzór fortepianu, 17) gra rolę zakochanej, 19) Wincenty - dawny premier, 20) rodzaj gry w szachy oznaczone punktami lub liczbami, 21) nazwa archaiczne.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 48

Poziomo: adwentysta, mlókos, apoteoza, teledysk, klasa, moda, aneks, dromader, afera, arras, Słowacki, osoba, tuja, Marta, kopalina, rozprawa, zaleta, skarabeusz.



Pionowo: Adam, włos, Troja, szata, ampla, Jordan, kohsekracja, konfesjonal, kadr, Symeon, odwaga, arak, rasa, Rita, Błażej, Midas, Maria, różga, Baku, Harz.

Szach-Mat

Zadanie nr 4



Mat w 3 posunięciach

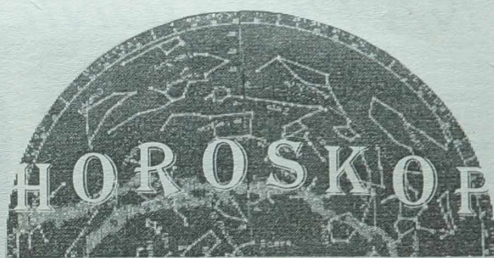
W pozycji przedstawionej na diagramie obóz biały ma przewagę materialną nad armią czarnych. I to przewagę dość istotną, w postaci dwu

Nieuchronny zugzwang

białych gońców. Jeśli się przyjrzeć uszykowaniu bierok na szachownicy, to dość wyraźnie widać, że pod kontrolą białych znajduje się prawie 3/4 powierzchni szachownicy, a białe figury mają zapewnione dość swobodne poruszanie się na całym obszarze działań. W gorszej sytuacji znajdują się sześcienne, skrepowane w swoich posunięciach czarne figury i pionki. Odsonięty, narazony na ataki nieprzyjacielskich jednostek czarny król, czuje się bardzo niepewnie na swoim stanowisku dowodzenia. Świetna kryjówka na polu a6, od której dzieli go tylko jeden krok, jest dla niego niedostępna, ponieważ kontroluje ją biały skoczek. Podczas gdy czarne jednostki w swych usilnych manewrach obronnych przeszkadzają sobie wzajemnie, o rezultacie batalii rozstrzyga zharmonizowane, konsekwentne współdziałanie dalekobieżnych białych figur.

Rozwiązanie zadania nr 3

1. f5-f6+1, g7xf6+; 2. Ke5-f5. Białe poniosły małą ofiarę nie na próżno, bowiem mają one więcej swobodnych, niezablokowanych pionków, czyli tym samym, lepsze perspektywy w grze na zugzwang. 2...a7-a6; 3. h2-h3. Trzeba oszczędzać tempa - w wypadku 3. h4?; h6; 4. h5, a5; 5. Kf4, Ke6 nie ma wygranej. 3...a6-a5; 4. h3-h4, h7-h6; 5. h4-h5, Ke7-e8; 6. Kf5x f6, Ke8-f8. Czarnym jakby ulżyło, lecz... 7. g4-g5. Uderzenie nie do odparcia. W ten sposób powstaje oddalony wolny pionek. Dopóki czarny król będzie z nim gwałdził, biały monarcha zajmie się eksterminacją nieobronionych pionków na drugim skrzydle. 7...h6xg5; 8. Kf6xg5, Kf8-g7; 9. h5-h6+, Kg7-h7; 10. Kg5-f6, Kh7xh6; 11. Kf6xf7, Kh6-g5; 12. Kf7-e6, Kg5-f4; 13. Ke6-d5, Kf4-e3; 14. Kd5-e6. Postawmy tu kropkę, ponieważ final jest zrozumiały.



KOZIOROŻEC.

Rozpocznie się okres niesłychanej aktywności. Wiele uda się zrobić w tym tygodniu, co się bardzo przyda na przyszłość. Spełnią się dawne marzenia. Być może, zawarta zostanie umowa, która się okaże bardzo korzystną. A może beztrudna podróż z szastaniem forsy i delektowaniem się życiem.



WODNIK.

Na Waszą korzyść rozstrzygnięty zostanie spór, związany z pracą lub specjalnością. Pozwoli to Wam z miejsca rozwiązać problemy finansowe, aczkolwiek otrzymana suma będzie mniejsza od oczekiwanej. Ponadto wątpliwe, czy się uda wykorzystywać ją na poważne cele. Planety zalecają, aby częściej radzić się z rodziną lub ukochanym człowiekiem, gdyż tylko oni mogą dopomóc Wam w tym trudnym okresie.

RYBY.



Czeka

niespodzianka - niespodziewana premia, nowe źródło dochodu bądź dywidendy z pomyślnej transakcji. Planety szczególnie sprzyjają poszukiwaniom w sferze ducha, tego, co jest wzniosłe i piękne. Tydzień będzie wyjątkowo dobry dla osób stale obcujących z ludźmi. Spokojnie się z powszechnym zainteresowaniem i popularnością. We wszystkich sprawach bardzo pomocną będzie troska i uwaga przyjaciół.



BARAN.

Podjęcie ważnej decyzji związanej z karierą i pracą. Sprzyjać temu będą różne okoliczności, umożliwiające rozwój przedsiębiorczości, założenie nowego biura bądź filii waszej firmy. Dla osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych wzniesie wynagrodzenie. Przedsiębiorcom powiedzie się w pracy. Przed działaczami społecznymi i otworzy się możliwość dalekich podróży.



BYK.

Rozwiniecie swój biznes. Poszukiwajcie czegoś nowego znajdują do pracy w nieznanym im dziedzinie. Najwyższy czas na rozwinięcie kontaktów i poszukiwanie nowych partnerów w biznesie. Interesujący się polityką znajdą do niej dostęp i dobrze się wykażą w tej sferze. Problemy rodzinne warto rozstrzygnąć wspólnie z rodziną.



BLIŹNIĘTA.

Będziecie musieli dużo pracować, aby wykonać ważne zlecenie kierownictwa. Będzie ono ze wszystkiego niezadowolone i, być może, skrytykuje Was za poczynione błędy. Planety radzą nie martwić się i nie myśleć o porzuceniu pracy. Wkrótce wszystko się ureguluje. Studenci powinni lepiej się przygotować do odpowiedzialnych egzaminów. Od ich wyników będzie zależała kontynuacja nauki za granicą.



RAK.

Pochłonię Was praca. Cały tydzień zajmie wykonanie odpowiedzialnego zadania. Wynagrodzeniem za to będzie od dawna oczekiwany przekaz pieniężny. Poszukujący pracy otrzymają atrakcyjną propozycję służby w prestiżowej firmie. Planety radzą, aby długo się nie zastanawiać i zgodzić. Osoby pełniące poważne obowiązki mają możliwość awansu służbowego.



LEW.

Otrzymaacie od kierownictwa dodatkowe przywileje, zrobicie karierę i wydzierzawicie nieruchomości. Niektórzy będą musieli zmienić pracę. Postępujcie jednak rozsądnie i zapanujcie nad chęcią zmiany miejsca. W przeciwnym razie na dłuższy czas możecie pozostać klientem giełdy pracy. W życiu rodzinnym wszystko się ułoży jak najlepiej. Sympatia sprawi niespodziankę cennym prezentem.



PANNA.

Powiedzie się w handlu. Operacje kupna i sprzedaży dadzą dobry dochód, pogorszą się natomiast stosunki z partnerami biznesu, będziecie musieli wiele zdziałać, aby przezwyciężyć wzajemne wyobcowanie. Zakończycie się procesowanie o majątek. Studenci skorzystają z okazji nauki za granicą.



WAGA.

Będziecie mogli zmienić pracę dzięki czemu osiągniecie duże korzyści. Handlowcy znajdą nowy rynek z nieograniczonymi możliwościami sprzedaży. Sukces czeka tych, którzy zainicjuвали drobny interes oraz poszukujący nowych dziedzin działalności. Dobre dywidendy dadzą inwestycje w nieruchomości oraz ryzykowne operacje na giełdzie. W stosunkach z ukochaną osobą zjawiają się problemy, powstałe z Waszej winy.



SKORPION.

Powinniście uniezależnić się od innych, swobodnie się zachowywać i podejmować decyzje. Szczęście dopisze ludziom zawodów twórczych, a młodzież powinna zaniechać mrzonek i samodzielnie wkroczyć w życie. Może to wpłynąć na całą dalszą karierę, toteż podążajcie w słusznym kierunku. Po drodze czekają romantyczne przygody, ale niestety krótkie i prowadzące do rozczarowania.



STRZELEC.

Zreorganizujecie swój biznes. Zdzyszcicie wiele działań, ale jeszcze więcej pracy czeka w przyszłości. Wielkim powodzeniem będą się cieszyli lekarze, magowie oraz specjaliści egzotycznych metod leczenia. Planety zapewniają zawarcie ważnej umowy z organizacją państwową bądź otrzymanie wysokiego stanowiska. Te wielkie sukcesy będziecie zawdzięczać swoim cechom osobistym i pomocy przyjaciół.

**SOBOTA,
21 MARCA**

LTV

8.00 - Dzień dobry 8.30 - Teleklatka 8.45 - S. „Niania”, 9.15 - S. „Noe i Kasper”, 9.45 - Dla całej rodziny, 11.00 - Nasz język, 11.20 - Z dziejów muzyki, 11.50 - „Tajemnice historii”, 12.45 - „Dainu dainele -98”, 15.00 - Rozmowa z A. Meszkauskasem, 15.30 - Magazyn bajki, 16.00 - Rulerka w kawiarni Konrada, 16.30 - Ze spektaklu „Król Edyp”, 17.00 - Koszykówka, 18.30 - Wiadomości, 18.50 - Europejski zegar, 19.20 - Po pracy, 20.05 - Milioner, 20.30 - Panorama, 21.00 - Studio sportowe, 21.10 - Loteria, 21.15 - S. „Stary”, 22.20 - Hotel muzyczny, 23.00 - W swoją stronę, 23.30 - Dziennik wieczorny, 23.40 - Koncert.

LNK

8.30 - Dla dzieci, 9.00 - Poranne koło, 10.30 - Smaczności, 11.00 - Cztery kółka, 11.30 - Dzika przyroda, 13.00 - Kibir Tele Vibir, 14.15 - Tangomania, 16.00 - S. „Bojownicy”, 16.55 - S. „Piątka”, 17.45 - S. „Nowy Orlean”, 18.35 - Z Hollywoodu, 19.05 - Od... do 20.00 - Wiadomości, 20.20 - To ci rodzinka, 21.00 - Film fab. „Groźna ziemia”, 22.45 - Film fab. „Fort Apaczów, Bronx”, 0.50 - Magazyn erotyczny, 1.15 - Jeszcze nie wieczór, 1.55 - S. „Poirot”.

BAŁTYCKA TV

8.35 - Ekoróżka, 9.45 - Film fab. „Taran”, 9.50 - Dla dzieci, 10.15 - Wieczorek dla was, 11.05 - Jestem z wami,

11.30 - Bałtycka bomba, 15.30 - Zolnierz galaktyki, 16.10 - S. „Podróż w czasie”, 16.35 - Wyścigi, 17.15 - S. „McGyver”, 17.55 - S. „Plonąca pochodnia”, 18.45 - S. „Siódme niebo”, 19.30 - S. „Na zdrowie”, 20.00 - Humor, 20.30 - Walka słów, 21.30 - Plusky, 22.25 - Noena bomba, 3.00 - 8.30 - Deutsche Welle.

TV3

8.40 - Teleshop, 8.55 - Film anim. 9.15 - Film anim. 9.40 - Komputerowe cuda, 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek”, 10.30 - POP TV, 11.30 - Kulinarne show, 12.00 - S. Sabalińska rozmowa, 12.30 - Program public. 13.00 - Sport na świecie, 13.30 - Komedia „Hudson Street”, 14.00 - Komedia „Pełna chata”, 14.25 - S. „Kats i Dog”, 14.50 - S. „Druzyna „A”, 15.40 - S. „Kosmos 1999”, 16.30 - S. „Słoneczny patrol”, 17.30 - Koszykówka, 19.00 - Wiadomości, 19.15 - S. „Maria Mercedes”, 20.05 - S. „Doktor Quinn”, 21.00 - Film fab. 22.35 - Wszystkie, 23.05 - Film fab. „Sprawa dla mordercy”.

WILEŃSKA TV

7.40 - Z Wilna, 7.55 - Dla dzieci, 8.25 - Klub, 8.35 - Film dla dzieci, 10.05 - Male poranne show, 10.30 - Z Moskwy, 10.45 - Film fab. „Czarodziejka siła sztuki”, 12.00 - Znad Wilii TV, 12.30 - Towary i usługi, 12.40 - Film anim. dla dzieci, 13.00 - Program A. Polikowskiego, 13.35 - Aby Litwie było lepiej, 14.05 - Tydzień, 14.35 - Kineskop, 15.40 - Kanał muzyczny, 16.30 - Z Moskwy, 16.35 - Patrol dro-

gowy, 16.50 - O przyrodzie, 17.50 - Gwiazdy o gwiazdach, 18.25 - Humor, 19.15 - Gwiazdy sportu, 19.30 - Skandale tygodnia, 20.05 - Towary i usługi, 20.15 - Film fab. „Tato - moim kochankiem”, 22.20 - Jesteś świadkiem, 22.50 - Male noce show, 23.15 - Z Moskwy, 23.25 - TV-6 taksy, 23.35 - Film fab. „Święci grzesznicy”.

VILSAT

9.00 - Film fab. 10.30 - Przeważanie, 11.00 - Moje Wilno, 11.35 - Kalendarz zniek, 11.45 - Oferta pracy, 11.50 - Muzyka, 18.00 - Dotyk, 18.50 - Kalendarz zniek, 19.00 - Salon „Vaga”, 19.30 - Cuda czarodziejki, 20.00 - Sztafaeta Vilsat, 21.00 - Koncert zyczeń, 22.00 - Film fab. „Nasz nauczytel doktor Szpecht”, 23.00 - Salon country.

IKANAŁ ROSJI

7.00 - Film fab. 8.40 - Milion, 8.45 - Słowo duszpasterza, 9.00 - Wiadomości, 9.10 - Biblioteka domowa, 9.30 - Początek muzyczny, 10.10 - Humor, 10.45 - Smak, 11.00 - Galeria Trejajakowska, 11.25 - Jerałusz, 11.40 - Komedia „Cakiem niepoprawny”, 13.25 - Cywilizacja, 14.00 - Wiadomości, 14.20 - Film anim. 14.55 - W świecie zwierząt, 15.35 - Jak to było, Sprawa Owieczkinów, 16.20 - K. Orbakate, 16.55 - Wiadomości, 17.20 - S. „Ośmiornica”, 19.10 - Show dzentelmenów, 19.45 - Dobrocie, dzieci, 20.00 - Czas, 20.55 - Zaprasza Ostankino, 21.50 - Komedia „Mimino”, 23.50 - Komedia „Alisa”.

ROSYJSKA TV

Podoba się oglądaj, 14.50 - S. „Tajemnice i mity XX wieku”, 15.25 - Sportowy tydzień, 16.00 - Kamień węgielny, 16.30 - Z Moskwy, 16.35 - Wileńska jutrzienka, 16.50 - O przyrodzie, 17.50 - Podoba się oglądaj, 18.00 - Sprawozdawca, 19.05 - Lekcja jez. litewskiego, 19.25 - Film fab. „Linia życia”, 21.20 - Towary i usługi, 21.30 - Humor, 22.00 - Wyniki, 23.20 - Koncert.

VILSAT

9.00 - Film fab. „Nasz nauczytel doktor Szpecht”, 11.00 - Salon Country, 11.40 - Kalendarz zniek, 11.50 - Oferta pracy, 11.55 - Muzyka, 18.05 - Godzina siły ducha, 19.00 - Kalendarz zniek, 19.15 - Gwóźdź, 19.35 - XL-Music, 20.00 - Film dok. 20.30 - Citius, Altius, Fortius, 21.00 - Zatrzymaj się, chwilo, 21.30 - Klajpedzka TV, 22.00 - Muzyka, 22.30 - Film fab. „Nasz nauczytel doktor Szpecht”, 23.30 - Magazyn dla dorosłych.

IKANAŁ ROSJI

7.00 - Film fab. „Detektyw petersburskiej policji”, 8.25 - Klub W. Disneya, 8.55 - Sportlotto, 9.00 - Wiadomości, 9.10 - Notatki, 9.30 - Dopóki wieszysz w domu, 10.10 - Gwiazda poranna, 11.00 - Dla zolnierza, 11.30 - Graj, harmonio, 12.00 - Dla wsi, 12.30 - S. „Podwodna odysseja ekipy Cousteau”, 13.25 - Panorama śmiechu, 14.20 - Klub podrózników, 15.05 - Przegląd piłkarski, 15.40 - Klub W. Disneya, 16.35 - Kolo historii, 17.20 - Jerałusz, 17.30 - Zbiór LIK, 18.10 - Film fab. „Maksim Pieriepielca”, 19.55

6.00 - Ekspres poranny, 6.50 - Wiejski poranek, 7.20 - Film dok. 8.15 - Telegra dla dzieci, 8.40 - Witaj, kraju, 9.55 - Koncert L. Sieneczki, 10.30 - Początek RTR, 11.35 - K-2 przedstawi, 12.30 - Program N. Darjalow, 13.00 - Wiadomości, 13.30 - Ludzie i pieniądze, 14.00 - Federacja, 14.55 - S. „Prawo i porządek”, 15.50 - Początek RTR, 16.00 - Walka porosyjski, 17.00 - Ścisłe tajne, 17.55 - Moja rodzina, 19.00 - Wiadomości, 19.30 - Rozmowa z premierem, 19.40 - Anchlage i in, 21.00 - Komedia „Dziwacy”, 22.45 - Film „Kodex milczenia”.

TV POLONIA

8.00 - Galeria pod strzechą, 8.20 - Mój Toruń, 8.30 - Hity satelity, 8.50 - Dzień dobry na dzień dobry, 9.30 - Airwifery, 9.45 - Ala i As - program dla najmłodszych (powt.) 10.00 - Kolorowe nutki, 10.10 - Szafki - program dla dzieci, 10.40 - Prognoza pogody, 10.45 - Zwierzolub, 11.00 - Brawol Bis! 14.00 - Wiadomości, 14.10 - Sejmogram, 14.25 - Świat bez granic, 14.55 - Magazyn polonijny, 15.25 - Pętla czasu, 16.00 - „Awantura o Basie” - serial dla młodych widzów, 16.25 - „Widget” - serial animowany dla młodych widzów, 17.00 - Informacja Studia Kontakt, 17.15 - Ludzkie listy pisać, 17.30 - Mówi się, 18.00 - Telexpress, 18.15 - Sport z satelity, 19.15 - „Na kłopoty Bednarski” - serial port. polskiej, 20.15 - Dobranocna, 20.30 - Wiadomości, 20.45 - Prognoza pogody, 20.50 - Kto

jest kim w Polsce? 21.00 - „Marcowe migdały” - film odczytujący port. polskiej (1989), 23.00 - Szybcie resztek, 23.30 - Panorama, 0.05 - Okna, 0.30 - Franciszka Starowieyskiego gawędy o sztuce, 0.50 - Arie operetkowe w wykonaniu Grazyny Brodzkiej, 1.40 - Powitanie widzów amerykańskich, 1.45 - Przygodny misia Colargola - film animowany dla dzieci, 2.00 - Wiadomości, 2.15 - Sport, 2.17 - Prognoza pogody (powt.) 2.20 - Kto jest kim w Polsce? 2.30 - „Na kłopoty Bednarski” - serial port. polskiej, 3.25 - Słowo na niedzielę, 3.30 - Panorama, 4.05 - „Marcowe migdały” - film odczytujący port. polskiej, 6.00 - Szybcie z resztek, 6.30 - Sport z satelity, 7.30 - Magazyn polonijny.

POLSAT

7.00 - Dance Jump, 7.30 - Disco Relax, 8.30 - W drodze - magazyn redakcji programów religijnych, 9.00 - Smakoszki i rozkosze, 9.15 - Lista przebojów, 9.30 - Co jest grane? 9.55 - „Twinkle - przybysz z Krainy Marzeń” - serial anim. dla dzieci, 10.20 - „Power Rangers” - serial komiksowy, 10.45 - „Strażnik Teksasu” - amerykański serial, 11.40 - „Ziemia faraonów”, USA (1959), 13.40 - „Romans w Orient Expressie”, Wielka Brytania (1985), 15.30 - Kolor - magazyn filmowy, 16.00 - Poradnik imiennowy, 16.30 - Piramida: grabzaw, 17.10 - Informacje, 17.15 - Dziewięciu wspaniałych: grabzaw, 17.45 - Rekiny kart, 18.15 - Rykowsko - program rozrywkowy, 18.45

**NIEDZIELA,
22 MARCA**

LTV

8.00 - S. „Stary”, 9.00 - Świętęce myśli, 9.25 - Nowości dla księcia katolickiego, 9.30 - Dla dzieci, 10.50 - Słowo chrześcijańskie, 11.00 - Technologia i telekomunikacja, 11.20 - Siedem dni Kowna, 12.00 - W świecie koszykówki, 12.30 - Sport na świecie, 13.15 - Podróż z LTV, 14.30 - Popołudnie z A. Czekuolsem, 15.00 - Koncert zyczeń, 16.10 - S. „Domek na preri”, 17.00 - Dla rolników, 17.30 - Tradycje starej wsi, 18.00 - Zielone drzewo życia, 18.30 - Wiadomości, 18.55 - Szanujmy słowo, 19.00 - Telegra, 19.35 - Fragment sztuki „Barbara Radziwiłłówna”, 19.15 - Okres twórczy, 20.30 - Panorama, 21.00 - Studio sportowe, 21.10 - Film dok. 21.45 - Film fab. „Ostatni termin”, 23.05 - Program muzyczny.

LNK

8.30 - Filmy anim. 10.00 - Nasze zwierzęta, 10.30 - ABC białego kota, 11.00 - ABC zdrowia, 11.30 - Dawny świat prehistoryczny, 12.00 - Narodowa geografia, 13.00 - Kibir Tele Vibir, 14.15 - Klasyka TV, 16.55 - Film fab. 17.45 - S. „Babilion 5”, 18.35 - Z Hollywoodu, 19.05 - Babie lato, 20.00 - Wiadomości, 20.20 - Teletotto, 21.00 - Film fab. „Droga 29”, 22.35 - Tydzień 98/12, 23.20 - S. „Dziwne zjawiska”, 23.45 - Magazyn erotyczny, 0.10 - Nowy, 0.40 - S. „Wydział zabójstw”.

BAŁTYCKA TV

8.35 - Program religijny.

9.25 - Humor, 9.50 - Film anim. 10.15 - Walka słów, 11.05 - Humor, 11.30 - Bałtycka bomba, 15.30 - Telegra, 16.10 - Podróż w czasie, 16.35 - S. „Skrzydła”, 17.00 - S. „McGyver”, 17.50 - S. „Plonąca pochodnia”, 18.45 - S. „Siódme niebo”, 19.30 - Humor, 20.00 - Telegra, 21.00 - Zawody NBA, 22.00 - Przegląd NBA, 22.30 - Humor, 22.55 - Walka bez zasad, 23.25 - Film fab. „Dobre zamiary”, 0.55-8.30 - Deutsche Welle.

TV3

8.40 - Teleshop, 8.55 - Film anim. 9.40 - Okno na przyrodę, 10.05 - S. „Nareszcie dzwonek”, 10.30 - Wszystkie, 11.00 - Zapraszam, 11.30 - Kulinarne show, 12.00 - Ta - tajemnicia urody, 12.30 - Budownictwo, 13.00 - Akcenty, 13.30 - Trójkat, 14.00 - Komedia, 14.25 - S. „Kats i Dog”, 14.50 - S. „Druzyna „A”, 15.40 - S. „Telefon pomocy 911”, 16.30 - Program sportowy, 16.55 - Gillette, 17.20 - Film anim. 17.45 - S. „Zonaty i z dziećmi”, 18.10 - S. „Jesica Fletcher”, 19.00 - Wiadomości, 19.15 - S. „Maria Mercedes”, 20.05 - Wierzbę E. Gabrenate, 20.55 - Komedia „Król Ralph”, 22.30 - S. „Ulisee San Francisco”, 23.15 - Kino, 23.40 - Kanał muzyczny.

WILEŃSKA TV

7.55 - Film anim. „No, poczekaj”, 8.15 - Film „Śnieżka”, 9.55 - Paluszki trzask, 10.30 - Z Moskwy, 10.45 - Klasa! 11.30 - Komedia Ch. Chaplina, 12.35 - Towary i usługi, 12.50 - Film anim. dla dzieci, 13.05 - Lekarz domowy, 13.35 - Stolica, 13.55 - Telefon 23-55-60, 14.40 -

- Afisz filmowy, 20.00 - Czas, 20.35 - Film fab. 23.00 - Wiadomości, 23.15 - Film fab. „Dzikie serce”.

ROSYJSKA TV

6.00 - Ekspres poranny, 6.50 - Szczęść Ojczyźnie, 7.20 - Film anim. 7.40 - Film dok. 8.40 - Film dla dzieci, 9.10 - Witaj, kraju, 10.00 - Początek RTR, 10.15 - Rosyjska loteria, 11.15 - Dla nastolatków, 12.45 - W świecie książek, 14.00 - Wiadomości, 13.30 - Puls, 14.00 - Godzina w parlamencie, 14.55 - S. „Prawo i porządek”, 15.45 - Rozmowa o zwierzętach, 16.40 - Oczywiste - niewiarygodne, 17.15 - Stare mieszkanie, 19.00 - Zwierciadło, 20.05 - Ring muzyczny - nowe powstanie, 21.45 - W czas, 22.20 - K-2 przedstawia.

TV POLONIA

8.00 - Program dnia, 8.05 - Słowo na niedzielę, 8.10 - Dzień dobry na dzień dobry, 9.05 - Śniadanie z Anna Wandą głębocka, 9.55 - Język filmu, 10.15 - Niedzielne muzykowanie, 11.00 - Polonijne spotkania, 11.15 - Panteon - wydarzenia kulturalne, 11.35 - Zaproszenie - program krajowozwyczeń, 12.00 - Teatr familyjny, „Mroczne załuki na Kępie Kimballa”, autor: John Aiken, 12.40 - Chochlikowe psy, czyli zmagania z gramatyką, 13.00 - Szkoła na wesoło, 13.35 - „Mordziaki” - serial dla dzieci, 14.00 - Transmisja niedzielnej Mszy św., 15.00 - Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej, 15.30 - Kraina uśmiechu, 16.30 - „Ostatni zabójca” (1) - film dok. o Stanisławie Cacie-Mackiewicz, 17.30 - Tak jak w kinie, 17.50 -

Pocztylimon, 18.00 - Teleexpress, 18.15 - „Powrót do Wikinowej Zatok” - serial dla dzieci, 18.40 - „Urodziny Matyldy” - film odczytujący port. polskiej (1974), 20.15 - Dobranocna, 20.30 - Wiadomości, 20.45 - Prognoza pogody, 21.00 - Kto jest kim w Polsce? 21.30 - „Och, Karol!” - komedia port. polskiej (1985), 22.40 - Troja lista przebojów, 23.30 - Panorama, 0.05 - Sport z satelity, 0.50 - Jazz z... Tomaszem Stańką, 1.45 - Powitanie widzów amerykańskich, 1.50 - „Opowieści Taty Bobra” - film animowany dla dzieci, 2.05 - Wiadomości, 2.20 - Sport, 2.23 - Prognoza pogody, 2.25 - Kto jest kim w Polsce? 2.35 - Kraina uśmiechu, 3.30 - Panorama, 4.05 - „Och, Karol!” - komedia port. polskiej, 5.40 - Pocztylimon, 5.50 - Twoja Lista Przebojów, 6.40 - Auto - Moto - Klub, 6.55 - Ludzie listy pisać, 7.10 - Sport z satelity.

POLSAT

7.00 - Program muzyczny, 7.30 - Disco Polo Live, 8.30 - Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych, 9.00 - Na topie - program muzyczny, 9.30 - Klip Klaps - najmłodsza lista przebojów, 10.00 - „Rekin wielkiego miasta” - serial anim. USA (1996), 10.25 - „Power Rangers” - serial kom. 10.50 - Disco Relax, 11.45 - „Ja się zastrzelę”, USA (1997), 12.15 - „Szogun”, USA (1980-81), 13.15 - „Dwa Kaski i Pieprz”, USA (1996), 15.00 - Fundacja Polsat - losowanie głównego nagrody, 15.40 - Dziewięciu wspaniałych: grabzaw, 16.10 - Dziury sa-

- „Słoneczny patrol”, USA (1989), 19.40 - „Aif”, odc. 21.1 - amerykański serial komed. 20.05 - Disco Polo Live, 21.05 - Idź na calosc - show z nagrodami, 22.00 - „Legendy kung-fu”, USA (1992-96), 22.55 - „Sublokatorka” - thriller, USA (1992), 0.55 - „Zycie jak sen” - serial komed. USA (1990), 1.30 - „Goręca wyspa - Maui”, USA (1996), 3.10 - „Chrom i gorąca skóra”, USA, (1971), 4.40 - Dżana Music, 5.10 - Dżana Top.

RTL7

8.00 - „Klan McGregorów” - serial odc. 8.45 - „Siódminka dziećmi” - serial anim. 9.35 - „Piękna i Bestia” - serial przyg. 10.30 - „Z us do us” - serial dla młodzieży, 10.55 - „Sunset Beach” - serial, 11.40 - „Święty” - serial sensac. 12.35 - „Airwolf” - serial sensac. 13.25 - „Bolek i Lolek” zapraszają! - serial anim. 14.50 - „Desperado: Badlands Justice” - western USA (1989), 16.30 - „Sliders” - serial SF, 17.20 - „Oddech niebios” - serial dok. 18.15 - „Niesamowite historie” - serial SF, 19.05 - „Ziemia: ostatnie starcie” - serial SF, 19.50 - 7 minut - magazyn „To i owo”, 20.05 - „Beach Patrol” - serial, 20.50 - Prognoza pogody, 20.55 - „Wstęp wzbroniony” - film sensac. USA (1992), 22.40 - 7 minut - wydarzenia dnia, 22.50 - „Kameleon 2” - serial sensacyjny, 23.40 - „Podróż państwa Sherwooda” - film sensac. (1994), 1.15 - „Alfred Hitchcock przedstawia” - serial krym. 1.40 - „Beach Patrol” - serial 2.25 - „Oddech niebios” - serial dok.

RTL7

8.00 - „Piękna i Bestia” - serial przyg. 8.50 - „Bolek i Lolek zapraszają!” - serial anim. 10.25 - Ukryta kamera, 11.00 - „Wstęp wzbroniony” - film sensac. USA (1992), 12.45 - „Lassie” - serial dla młodzieży, 13.10 - „Sliders” - serial SF, 14.00 - „Niesamowite historie” - serial SF, 14.50 - „Samoty jeźdźcy” - western USA (1991), 16.30 - „Autostrada do Nieba” - serial anim. 17.25 - „Siódme niebo” - serial anim. 18.15 - Ukryta kamera, 18.35 - „Kameleon 2” - serial sensac. 19.25 - „Alfred Hitchcock przedstawia!” - serial krym. 19.50 - 7 minut - wydarzenia dnia, 20.05 - „Strażnik czasu” - serial SF, 20.50 - Prognoza pogody, 20.55 - „Sneakers” - komedia USA (1992), 23.05 - Wieczór z wampirem - talk-show, 23.55 - „Oblicza Nowego Jorku” - serial sensac. 0.45 - „Prawo i bezprawie” - serial krym. 1.35 - „Strażnik czasu” - serial krym. SF, 2.20 - „Oblicza Nowego Jorku” - serial sensac.

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O wprowadzeniu wyższych stopni gotowości bojowej w oddziałach i pododdziałach systemu ochrony kraju Republiki Litewskiej w okresie szkoleń taktycznych
12 marca 1998 r., nr 14

Artykuł 1.

Zgodnie z artykułem 140 Konstytucji Republiki Litewskiej upoważniam ministra ochrony kraju do wprowadzenia w celach szkoleniowych wyższych stopni gotowości bojowej w oddziałach i pododdziałach systemu ochrony kraju, uczestniczących w szkoleniach taktycznych „Pavasario vejas-98” w dniach 23-28 marca 1998 r.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 173)

DEKRET Prezydenta Republiki Litewskiej

O zgłoszeniu Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji protokołu umowy między Republiką Litewską a Republiką Kazachstanu o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych
12 marca 1998 r., nr 18

Artykuł 1.

Zgodnie z punktem 2 artykułu 84 Konstytucji Republiki Litewskiej zgłaszam Sejmowi Republiki Litewskiej do ratyfikacji podpisany 7 marca 1997 r. w Alma Acie protokół umowy między Republiką Litewską a Republiką Kazachstanu o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych.

Artykuł 2.

Ten dekret wchodzi w życie od dnia jego podpisania.

Prezydent republiki
Valdas ADAMKUS
(Zam. 174)

infolinija
704 000

Nemokama informacija visą para

Poszukują pracy

Wynagrodzę, kto pomoże zatrudnić się za granicą.

Tel. 77-38-23.

Krawcowa z owerlokiem poszukuje pracy chałupniczej.

Tel. 77-38-23.

Dziewczyna poszukuje pracy sekretarki w Polsce, albo ostatecznie w Wilnie (może być praca barmana lub kelnerki).

Tel. 74-60-15, 41-39-47 (p. Edward od 17.30).

Mężczyzna poszukuje dowolnej pracy.

Tel. 41-80-75.

MIĘDZYNARODOWE CENTRUM „INFOMAGIJA”

Uczy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, włoskiego, hiszpańskiego i litewskiego.

Abiturientów przygotowujemy do egzaminu wstępnego z języka angielskiego.

Biurow tłumaczeń

Nasz adres:
Pamenkalnio 11-301,
tel. 62-46-97
8-287-29045

„EVAK”

Naprawia i odnawia kuchenki

elektryczne. Sprzedaje nowe.

Gwarancja - rok.

Tel. 48-28-28.

(Zam. 498)

Krytyczne dni i godziny w marcu 1998r.

21, sobota (16.00-18.00)
22, niedziela (18.00-20.00)
27, piątek (17.00-19.00)
31, wtorek (20.00-22.00)

KALENDARIUM

x Sobota (21.III) jest 80 dniami 1998 r. Do końca roku pozostało 285 dni.

x Znak Zodiaku - Baran.
x Imieniny: Benedykta, Filomena, Lubomira, Mikołaja.

x Wschód Słońca - 6.20, zachód - 18.34. Długość dnia 12 godz. 14 min.
x Księżyc. Ostatnia kwadra - 9 godz. 39 min.

x Niedziela (22.III) jest 81 dniami 1998 r. Do końca roku pozostało 284 dni.

x Znak Zodiaku - Baran.
x Imieniny: Benwenuto, Bogusława, Katarzyny, Pawła.

x Wschód Słońca - 6.17, zachód - 18.36. Długość dnia 12 godz. 19 min.
x Księżyc. Ostatnia kwadra - od 21 marca.

x Poniedziałek (23.III) jest 82 dniami 1998 r. Do końca roku pozostało 283 dni.

x Znak Zodiaku - Baran.
x Imieniny: Feliksa, Pelagii, Palagiusza, Turybiusza, Oktawiana.

x Wschód Słońca - 6.15, zachód - 18.38. Długość dnia 12 godz. 23 min.
x Księżyc. Ostatnia kwadra - od 21 marca.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - „Jutro nigdy nie umiera” o 11.40, 13.50, 16, 18.15, 20.30. II sala - „Piąty element” o 11.30, 16, 20.30. „Dziennik intymny” o 13.45, 18.15. W obu salach dla emerytów, studentów i uczniów - zniżka. We wtorki - zniżka dla wszystkich.

LIETUVA - „Lolita” - 21, 23-26.III o 16.30; 22 marca o 22.00 „Flubber” - 21, 23-26.III o 10.30, 12.30, 14.30; 27, 28.III o 11.15, 13.15; 29.III-2.IV o 15. W dniach pracy pierwsze dwa seanse - ze zniżką, w poniedziałek za pół ceny.

HELIOS - I sala - „Ziemia polijciantów” o 12, 14, 16, 18, 20. II sala - „Orły striptizu” o 11.40, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30. W obu salach seanse dzienne, a w poniedziałek wszystkie seanse ze zniżką.

VILNIUS - „Titan” - do 26.III o 11.45, 15.30, 19.15.

PERGALE - „Kłaczuchu, kłaczuchu” o 13, 17. „Szczyt Dantego” o 15, 19.

DRAUGYSTE - „Przygody Pinokio” - o 16. „Twardy szpieg” - o 18.15.

VIDEOSALA „OZO” - „Dzikie serce” - 21.III o 18; „Tween Peaks” - 22.III o 18.

POMNIKI

- * Dużo gotowych wzorów
- * Zamówienia według katalogów
- * Komputerowe projektowanie
- * Przystępne ceny, zniżki.



Przyjmowanie zamówień:
tel. 462076

Wystawa-sprzedaz:
Švitrigailos 30, tel. 261127.

Amžinasis akmuo

(Zam. 22)



POZNAJMY SIĘ

Panowie z Polski, Niemiec, Belgii, Holandii chętnie poznają w celu matrymonialno-towarzyskim Panie polskiego pochodzenia z Litwy. Mogą być Panie posiadające dzieci.

Rozpiętość wieku 25-45 lat.

Prosimy o ewentualne podanie swoich charakterystyk, wieku, stanu cywilnego, liczby dzieci pozostających na utrzymaniu Pani, wykształcenia, zawodu wykonywanego, znajomości języków obcych oraz wymagań w stosunku do partnera. Gwarantujemy bezpieczeństwo kontaktu.

Korespondencję w języku polskim, z fotografią twarzy i całej sylwetki, prosimy wysyłać na adres:

PPUH „DOM” 85-006 Bydgoszcz ul. Gdańska 42, Polska
Nasze usługi są bezpłatne.

KSIAŻKI, Polubić! Warto

UWAGA

w Kramiku
WIELKA PROMOCJA
KSIAŻKI
POLSKIEJ

w szkołach Wł. Syrokomli,

A. Mickiewicza, J.I. Kraszewskiego
a mianowicie:

wszyscy kupujący książki na sumę 30 Lt
i powyżej, otrzymują

KUPON LOTERII KSIAŻKOWEJ
DO WYGRANIA
GŁÓWNA NAGRODA

WIELKA ENCYKLOPEDIA
PWN (VI tomów, 1200 Lt)

Pomyśl o tym

Wybierz coś dla siebie!

Sprzedam 13-letnią ujeżdżoną klacz.

Tel. 64-80-34.

(Zam. 185)

Sprzedam mieszanki paszowe dla kurcząt, prosiąt, kur i świń.

Vilnius, tel. 63-57-13, 23-23-16.

(Zam. 164)

Sprzedam

- używany konny sprzęt rolniczy z Polski: grabie, kosiarki, kopcarki i inne.

- nowy i używany sprzęt do ciągnika: sadzarki, kultywatory, kosiarki, plug i inne.

Mogę dostarczyć na miejsce.

Troki, 8-238-41775.

(Zam. 197)

Muzycanci na wszystkie okazje.

Tel. 77-38-39.

(Zam. D-164)

Do wynajęcia 2-pokojowe mieszkanie w Ładzynai.

Tel. 44-08-90 (od 19.00).

(Zam. D-169)

Niedrogo naprawiam maszyny do szycia.

Tel. 41-38-06.

(Zam. D-170)

Sprzedam dębowy kredens XVIII-XIX w. 1600 Lt.

Tel. 41-38-06.

(Zam. D-171)

Sprzedam samochód M 2140 SL TA 1986 r., 70.000 km. 1800 Lt.

Tel. 45-82-77.

(Zam. D-172)

To miejsce czeka
na Twoją

REKLAMĘ